Rok XVII. Nr. 172. Sobota 31 lipca 1926 roku. Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: [illegible] 4, Telefon 84. ADMINISTRACJA: Lublinska 1. Tel. 73. WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A

Filje: Będzin, Kałachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8. Tel. 12. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

WARSZAWA, 30,7 (A. W.) — Stosownie do życzenia wyrażonego ze strony niemieckiej delegacji do rokowań polsko-niemieckich, delegacje rozpoczynają swój urlop do dnia 10 sierpnia, a podejmą na nowo rokowania w połowie września. Do czasu urlopu rokowania prowadzone są w niezmienionony sposób.

Konferencje z ministrem Kwiatkowskim.

WARSZAWA, 30,7 (Pat). — Minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski przyjął 30 bm. prezesa rady giełdy pieniężnej w Łodzi dra Józefa Konica i prezesa węglowego syndykatu polsko-włoskiego Rotsteina.

Zmiany na stanowiskach dyplomatycznych.

WARSZAWA, 30-7 (Tel. wł.) W kołach politycznych obiegają pogłoski o mających nastąpić znacznych zmianach na stanowiskach dyplomatycznych.

Do Angory na miejsce p. Badera ma pójść obecny poseł w Wiedniu p. Wierusz—Kowalski, a tego ostatniego zastąpi p. Bertoni.

Poseł Ładoś przeniesiony zostanie z Rygi do Belgradu.

Również ma być odwołanym poseł Łasocki z Pragi, przeciwko któremu w ostatnich czasach rozpoczął zawziętą kampanję obóz „sanatorów".

Obniżenie wskaźnika drożyźnianego.

WARSZAWA, 30,7 (A. W.) — W ciągu ubiegłego tygodnia wskaźnik hurtowy artykułów żywnościowych obniżył się o 1,3 proc. wskaźnik detaliczny artykułów żywnościowych obniżył się o 1,76 proc. w porównaniu z tygodniem poprzednim.

Wykrycie organizacji fałszerzy dolarów.

WARSZAWA, 30,7 (AW). — Na pograniczu polsko-sowieckiem władze nasze zauważyły w obiegu wielką ilość fałszywych dolarów zwłaszcza w okolicach Dukszyc. Policja wpadła na rozgałęzioną organizację fałszywych dolarów stojącą w ścisłym związku z organizacjami komunistycznemi.

Komunikacja lotnicza Zakopane - Warszawa.

WARSZAWA, 30-7 (AW). — Między Zakopanem a Warszawą ma być w najbliższym czasie uruchomiona stała komunikacja lotnicza. Wskutek braku w samym Zakopanem terenu na lotnisko będzie się ono znajdować w Nowym Targu, skąd pasażerowie przewożeni będą omnibusami do Zakopanego. Prace około budowy lotniska w Nowym Targu są w toku.

Dzierżyński został zasztyletowany.

Zastano go przy biurku zesztyletem utkwionym w plecach.

WARSZAWA, 30-7 (Tel. wł.)— Z Rygi nadeszły szczegóły śmierci Dzierżyńskiego. Na ostatniem posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego partji, na którym poruszona była sprawa wzmagającej się opozycji, Dzierżyński wystąpił z rewelacyjnymi szczegółami organizacji opozycjonistów, domagając się w gwałtownych słowach bezwzględnej walki z zamachowcami na obecny ustrój Rosji.

Dzierżyński zapewnił, że w ciągu kilku dni wytępi wszystkich spiskowców. Po tem oświadczeniu Dzierżyński opuścił posiedzenie i udał się do swego gabinetu w mieszkaniu przy ulicy Łubianka, gdzie w kilka godzin po tem znaleziono go przy biurku z utkwionym w plecach sztyletem.

Morderstwo dokonanem zostało niewątpliwie celem usunięcia niewygodnego przeciwnika.

Exposé premjera Bartla w Senacie.

Pewność p. premjera. — Odświeżenie pamięci. — Sprawy gospodarcze. Bezstronność w wojsku. — Zlekceważenie stronnictw.

WARSZAWA, 30-7 (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu premjer Bartel wygłosił obszerne ekspose wypowiedziane z dużą pewnością siebie.

Premjer Bartel oświadczył na wstępie, że ekspose jego obecne ma jeno odświeżyć w pamięci ekspose wygłoszone w Sejmie w dniu 19 lipca, w którem wyjaśnił dlaczego potrzebne mu są pełnomocnictwa. Uważa, że krytyka jego poprzedniego przemówienia nie była rzeczową, nie dawała nowych ważkich wskazań, wobec czego nie może za właściwe poddawać rewizji poprzednio wypowiedzianych zasad.

W dalszym ciągu omawiając sprawy gospodarcze, premjer Bartel lekceważąco potraktował prace poprzedniego Rządu, który bądź co bądź założył podwaliny pod prace na polu gospodarczem obecnego Rządu i zapoczątkował akcję oszczędnościową, której konieczność podkreślił p. Bartel.

Bardzo pięknie zapewniał p. premjer o bezstronności w nominacjach na nowych urzędach i w wojsku. Niestety argument ten, wysnuty z rozkazu ministra spraw wojskowych nasuwa wiele wątpliwości.

Z dużym lekceważeniem potraktował p. Bartel udział stronnictw politycznych w życiu państwowem i sposób traktowania ich przez p. premjera musi doprowadzić do zanarchizowania społeczeństwa lub do rządów kliki, co w skutkach może przynieść jak najgorsze następstwa.

Sejm wysłuchał sprawozdania z działalności N. I. K.

WARSZAWA, 30.7 (Tel. wł).— Najważniejszym momentem w obradach Sejmu w dniu dzisiejszym był referat posła Rymara (Zw. L.-n.) o działalności Najwyższej Izby kontroli państwa w r. 1925.

Było to pierwsze sprawozdanie o działalności N. I. K.

Wniosek socjalistyczny o rozwiązanie Sejmu spadł z porządku dziennego.

Na posiedzeniu poniedziałkowem Sejmu, które zacznie się w południe, odbędzie się dyskusja i głosowanie nad poprawkami Senatu odnośnie zmian Konstytucji i pełnomocnictw dla Rządu.

Pośrednictwo w konflikcie z klerem katolickim w Meksyku.

Żywiołowy protest ludności katolickiej. — Interwencja biskupów.

MEKSYK, 30-7 (AW.) Posłowie państw południowej Ameryki, arcybiskupi Francji i Hiszpanji wzięli pośrednictwo w konflikcie, powstałym między rządem a klerem katolickim w Meksyku. Biskupi mają być skłonni do kompromisu pod warunkiem, że konstytucja uzna neutralność kościoła katolickiego Przy wczorajszem bierzmowaniu dzieci było obecnych 66 tysięcy osób. Wiele kobiet zemdlało, a 3 kobiety umarły wskutek ścisku i gorąca. Arcybiskup Mora w otoczeniu 5 biskupów odprawił nabożeństwo. Po nabożeństwie nagle zaniemógł.

Parlament francuski przyjmie projekt sanacyjny.

PARYZ, 30 7. (AW.) Jest już prawie pewnem, że Izba deputowanych przyjmie przedłożenia sanacyjne prawie całkowicie albo z pewnemi nieznacznemi poprawkami. Prawica zamierza nakłonić rząd, aby odstąpił monopole państwowe narodowym towarzystwom prywatnym, których obligacje miałyby służyć do spłaty krótkoterminowych długów państwowych. Projekt ten napotka jednak na silną opozycję innych stronnictw, co stanowi niebezpieczeństwo dla utrzymania zjednoczenia narodowego w parlamencie.

Samobójstwo dyrektora banku.

WARSZAWA, 30,7 (A. W.). — B. dyrektor lwowskiego Banku włościańskiego 45 letni Eugenjusz Florjański zastrzelił się dzisiaj przed południem w hotelu Saskim. Florjański przed kilku dniami zbiegł ze Lwowa dokonawszy całego szeregu nadużyć i malwersacji w banku. W momencie gdy wywiadowca zapukał do drzwi Florjański odebrał sobie życia.

Kina ruszą z dniem 1 sierpnia.

WARSZAWA, 30-7 (AW.) — Konflikt między właścicielami kin, a magistratem wszedł w nową fazę ponownych pertraktacyj. Obydwie strony uzgodniły wszystkie kwestje sporne. Magistrat przystąpił dzisiaj do opracowania projektu decyzji ministra spraw wewn. co do ostatecznie zlikwidowanie konfliktu. Projekt ten przewiduje obniżenie podatku od biletów do 75 proc. podatek ten będzie stosowany przez 1 miesiąc na próbę. Jednocześnie powołaną zostanie komisja złożona z 3 delegatów Ministerjum spraw wewn. i 2 delegatów magistratu i badać będzie stan przedsiębiorstw celem powzięcia decyzji do uchwalenia noweli podatku od biletów. Związek właścieli kin ma powziąść uchwałę otwarcia teatrów z dniem 1 sierpnia rb.

Układ łotewsko-litewski

KOWNO, 30.7. (Pat) Przybył to premjer łotewski Ulmanis, celem omówienia z rządem łotewskim sprawy traktatu handlowego i arbitrażowego. Ulmanis oświadczył przedstawicielom prasy, że Łotwie zależy na tem, aby układ handlowy z Litwą zos.ał zawarty przed październikiem r. b. Następnie premjer zaprzeczył kategorycznie wiadomości o unieważnieniu układów łotewsko-estońskich, oraz pogłosce, że w Rydze z początkiem sierpnia ma obradować konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich bez udziału Litwy.

Plebiscyt w Hiszpanji.

MADRYT, 30,7 (AW) Sensacyjna pogłoska o zamierzonym przez Primo de Riverę plebiscycie, który miałby, dać wyraz poglądom ludności Hiszpanji na dotychczasowe rządy premjera hiszpańskiego potwierdza się. Nie jest dotychczas dokładnie znany termin plebiscytu, prawdopodobnie jednak odbędzie się on na wiosnę roku 1927.

Stan wyjątkowy w Meksyku

MEKSYK, 30.7 (AW) — Wobec wzburzenia, panującego w wojsku meksykańskiem w związku z zarządzeniami anty-kościelnemi rządu, ogłoszony tu został stan wyjątkowy. Jeden z oddziałów wojskowych, który przybierał wobec dowództwa groźną postawę, został rozbrojony.

PRZEGLĄD PRASY

Zdziczenie.

Dziennikarstwo polskie ze czasów zaborców pełniło szczytną służbę w walce o przyszłość Polski. Sądy zajmowały się wprawdzie dziennikarzami, których sadzały do więzienia, ale za sprawy narodowe, patrjotyczne, za walkę o wolność. I dziś sądy się zajmują pewnym odłamem dziennikarzy — za oszczerstwo.

Oszczerstwo, kalumniatorstwo, nadgryzanie czyjejś czci rozpanoszyło się w sposób graniczący ze zdziczeniem. I to gdzie?—przeważnie w obozie „odrodzenia moralnego". Pisze o tem „Warszawianka":

Po fałszywych biografjach oszczerczych uwięzionych jenerałów, po przypisywaniu najróżnodniejszych zbrodni rządom poprzednim, posłom i senatorom w formie możliwie nieuchwytnych insynuacyj, zabrano się do pracy sanacyjnej w różnych urzędach i przedsiębiorstwach państwowych. Po szczegółowych, barwnie podawanych opisach najokropniejszych nadużyć zazwyczaj następuje podawanie wiadomości o dymisjach zohydzanych urzędników. Potem zaś z matematyczną ścisłością następuje zaprzeczenie urzędowe soczystym opowieściom o nadużyciach i rzekomych dymisjach. Poprostu mówiąc sensacje podobne wysysane są z palca, lub, jeśli kto woli, fabrykowane są na poczekaniu.

Ale czy wszystkim czytelnikom tych oszczerstw dostanie się do ręki sprostowanie urzędowe? I czy po przeczytaniu wielu nie pomyśli sobie: a przecież coś być musiało. I o to właśnie Katonom sanacyjnym chodzi. I z takiego zysku będzie można kiedyś przy sposobności zrobić użytek.

Na szczęście ogół już się zorjentował co do istoty takiej pracy sanacyjnej. Mogą jeszcze Katoni nowocześni hulać dość długo, ale z pewnością muszą się sami pogrążyć w bagnie, które wytwarzają.

Kultura polityczna Polski musi rosnąć i rozwijać się, a w warunkach takiej kultury w walce z przeciwnikami tylko broń uczciwa będzie możliwa i skuteczna.

Dużo jednak pracy trzeba będzie włożyć, aby wyplenić chwasty, które rozrosły się w zatrważający sposób na grządach dziennikarstwa i publicystyki polskiej.

Sprawa optantów.

„Kurjer Poznański" podnosi niezwykle ważną sprawę—optantów niemieckich.

Konwencja wiedeńska z dn. 30 sierpnia 1924 r. na podstawie arbitrażu p. Kaeckenbeecka, w sprawach spornych pomiędzy Polską a Niemcami, podzieliła w większości wypadków punkt widzenia niemiecki.

Rząd polski tłomaczył się wówczas przed Sejmem, że straty te okupione są wielkiem zwycięstwem w sprawie optantów. Zwycięstwo w tej jednej sprawie miało okupić szereg niepowodzeń poniesionych gdzieindziej.

Tymczasem, jakkolwiek konwencja jasno i wyraźnie określiła termin wysiedlenia Niemców z Polski i nie nasuwała żadnych wątpliwości prawnych, Niemcy z chwilą nadejścia terminów poczęli protestować. I pisze w tej kwestji „Kurjer Pomorski".

Jakieś fatum widocznie uwzięło się na nas, że w stosunku do Niemców nigdy nie wyzyskujemy naszych zwycięstw, ani orężnych, ani dyplomatycznych. Historja dostarcza nam w tej mierze niejednokrotnych dowodów. Więc i w danym wypadku, zaledwie tylko wstąpiliśmy na drogę zrealizowania przyznanych nam praw, zaraz cofnęliśmy się z niej, zastraszeni oszczerczą i kłamliwą propagandą niemiecką. Zamiast odeprzeć oszczerstwa i napiętnować kłamstwo, co w danym wypadku, wobec zupełnie jasnych postanowień konwencji, było niesłychanie łatwe, — skapitulowaliśmy niezwłocznie przed Niemcami, dając tem samem pozór, że słuszność była po ich, a nie po naszej stronie.

W rezultacie wyjechała z Polski tylko pierwsza grupa optantów tych, którzy nie posiadali nieruchomości w Polsce. Już wyjazd drugiej grupy, z terminem 1 listopada 1925 r., został w ostatniej chwili wstrzymany przez p. Skrzyńskiego, hipnotyzowanego wówczas przez „ducha z Locarno". Co się zaś tyczy trzeciej i ostatniej grupy, która miała opuścić Polskę w dniu 1 lipca rb., to o tym terminie cicho wszędzie i głucho: Rząd zapomniał o nim rozmyślnie, a społeczeństwo dlatego, że całą jego uwagę pochłonęły wypadki wewnętrzne. Z całej prasy polskiej jedynie pismo nasze przypominało o tym terminie.

Pomijając względy polityczne, narodowe, wojskowe i inne, o których niejednokrotnie pisaliśmy, pozostawienie optantów w kraju wytworzyło dziwną, paradoksalną wprost sytuację, możliwą chyba w jednej tylko Polsce. Bo z jednej strony rdzenni Polacy, pozbawieni chleba we własnej ojczyźnie, zmuszeni są dla zarobków ciągnąć do Niemiec, a z drugiej strony miejsca ich zajmują w Polsce obcy, tuczący się chlebem, którego dla swoich nie stało.

Istotnie, że tylko bezgraniczna naiwność, wierząca, że przez ustępliwość w stosunku do Niemiec, będziemy w stanie zmienić kurs polityki „hakaty", mogła się zdobyć na tak daleko idące ustępstwo. Ciekawe, czy Niemcy, gdyby się znaleźli w podobnej sytuacji, zastosowaliby tego rodzaju „wielkość serca". Niestety i od obecnego Rządu, nie można spodziewać się zdecydowanej polityki w stosunku do naszego sąsiada z Zachodu.

Przełomowe dni w Sowieckiej Rosji.

Wznowienie czerwonego teroru.

MOSKWA, 30.7. (AW.) Gubernjalny komitet partyjny w Czerepowie uchwalił wykluczenie 36 członków Sowietu za przynależność do zinowjewowskiej opozycji. Bezpośrednio po tej decyzji 17 z wykluczonych zostało zaaresztowanych i oddanych do dyspozycji G.P.U. W sferach opozycyjnych wiadomość ta zrobiła przygnębiające wrażenie, uważają to bowiem za pierwsze objawy wznowienia czerwonego teroru, który tym razem stosowany będzie wobec opozycji komunistycznej tak lewicowej, Zinowjewa, jak i prawicowej grup lewoeserowskich i półmieńszewickich.

Masowe aresztowania

MOSKWA 30.7. (AW.) W ostatniem swojem przemówieniu Bucharin gwałtownie wystąpił przeciwko działalności opozycji. Oskarża on ją o uprawianie propagandy, zmierzającej do obalenia istniejącego w państwie Sowietów stanu rzeczy oraz korzystanie z tajnych dokumentów Politbiura i Cika, wykradanych przy pomocy zbliżonych do opozycji ich członków. Sytuacja, zdaniem Bucharina, jest poważna i wymaga nadzwyczajnych środków. Jak donoszą tutaj z prowincji, aresztowania w szeregu miast są w toku i nie objęły dotychas tylko Leningradu, gdzie obawiają się sprzyjających Zinowjewowi oddziałów wojskowych i Moskwy. Ogólna ilość zaaresztowanych wynosi 720 osób, przyczem liczba ta szybko się powiększa.

Niewyraźna rola Trockiego.

MOSKWA, 30.7. (AW.) Rola Trockiego w zatargu pomiędzy rządzącą grupą Stalina, a opozycją nie jest zupełnie jasną. Wprawdzie Trocki wyraźnie niechętnie ustosunkowuje się do Stalina i jego kliki, jednakże wykazuje on także tendencję do odgrodzenia się od opozycji Zinowjewa, którego nienawidzi od czasów walki, jaką wszczął w r. 1925 r. ze zgodnie wówczas rządzącą trójką Kamieniewa, Zinowjewa i Stalina. W kołach stalinowców duże nadzieje pokładają na antagonizmie, panującym pomiędzy Trockim a Zinowjewem, który ich zdaniem, mógłby sparaliżować całą siłę liczebną opozycji.

Katastrofalne położenie przemysłu węglowego w Rosji.

W raju sowieckim robotnicy od kilku tygodni nie otrzymali zapłaty.

MOSKWA, 30.7 (AW.) Donoszą tu z Donieckiego zagłębia, że sytuacja gospodarcza pogarsza się tam z dniem każdym. Robotnicy już od kilku tygodni nie otrzymują należności, co powoduje wśród nich wzrastające wzburzenie. W wielu kopalniach zauważyć można objawy połowicznego strajku włoskiego, który się wyraża w ogromnym spadku wydajności pracy. Na skutek tego produkcja zagłębia Donieckiego obniżyła się tak dalece, iż zachodzi niebezpieczeństwo zupełnego załamania się programu gospodarczego, opracowanego przez komisarjaty finansów i handlu i przemysłu U. S. S. R. Zarząd zagłębia zmuszony został do anulowania szeregu umów z rosyjskimi trustami przemysłowymi w sprawie zaopatrywania ich przez węgiel zagłębia.

Socjaliści Belgji przeciwko pełnomocnictwom dla króla

BRUKSELA, 30.7 (AW.)— Opozycja w Belgijskiej partji socjalistycznej, skierowana przeciwko polityce Vanderweldego, który doprowadził do rządu koalicyjnego i wraz z partją socjalistyczną głosował za pełnomocnictwami dla króla, jest w radykalnych kołach socjalistycznych coraz zawziętszą. Związki zawodowe, pozostające pod wpływami lewicy socjalistycznej, ponownie zażądały zwołania kongresu partyjnego, który by miał zadecydować sprawę ewentualnego wycofania przedstawicieli socjalistycznych z rządu.

Reforma Izby wyższej w Angji.

LONDYN, 30.7. (AW.) Obie izby parlamentu wybrały komisję, która ma się zająć sprawą reformy Izby wyższej. Komisja ta ma podczas ferji parlamentarnych wypracować odnośny projekt ustawy, który w jesieni zostanie przedłożony rządowi.

Katastrofa kolejowa pod Paryżem.

PARYŻ, 30-7 (Pat) — Wskutek wykolejenia się pociągu pocztowego pod Paryżem zginęło według ostatnich wiadomości 4 osoby, 17 zaś osób odniosło rany, w tem 3 ciężkie.

Rocznica urodzin Mussoliniego.

RZYM, 30-7 (Pat) — Z okazji 43 rocznicy urodzin Mussoliniego dzienniki składają premjerowi życzenia i wyrazy czci, podkreślając uczucia wdzięczności wszystkich faszystów i całych Włoch dla wodza uosabiającego przyszłość ojczyzny.

Szybko się załatwili.

LONDYN, 30.7 (AW) „Times" donosi z Basra według doniesień z Mekki wykryto przed kilku dniami spisek na króla Moralitów Ibn.Sanda. Spiskowcy sami krewni króla zostali straceni.

Aresztowanie sekretarza Dzierżyńskiego.

MOSKWA, 30.7 (AW) Aresztowany tu został osobisty sekretarz Dzierżyńskiego p. Białostocki. Oskarżony on jest o nadzwyczaj liczne nadużycia, które popełniał podsuwając Dzierżyńskiemu papiery, uwalniające aresztowanych przez G.P.U., za co otrzymywał b. wysokie niekiedy wynagrodzenia. Podczas rewizji w domu aresztowanego znaleziono cały skład kosztowności, w szczególności zaś wielką ilość wyrobów jubilerskich, kosztownych pierścionków, bransolet, zegarków itd.

Rozstrzelanie kierownika G. P. U.

MOSKWA, 30-7 (AW) W Molitopolu na Ukrainie rozstrzelany został b. kierownik tamtejszego G.P.U. dawniej wybitny członek partji komunistycznej Maszkowicz, obwiniony o zamordowanie 8 miu dzieci, wziętych przez niego z kolonji dla dzieci bezdomnych. Z 8-miu wziętych przez niego dzieci 5 dziewczynek zostało przez niego zgwałcone, trzej zaś chłopcy którzy byli tego świadkami zostali później przez Maszkowicza w okrutny sposób zamordowani. Maszkowicz bowiem obawiał się iż doniosą oni o popełnionej przez niego zbrodni. Jest to już 6 ty tego rodzaju wypadek działalności wybitnych kierowników GPU. na Ukrainie.

„Times" nie godzi się z Poincare'm.

LONDYN, 30.7 (AW) — „Times" występuje przeciw programowi sanacyjnemu Poincarego, który nie godzi się z planem finansowym rzeczoznawców. Powodzenie dzieła sanacji Austrji na Węgrzech i w Niemczech przypisać trzeba faktowi, że kraje te przyjęły plan finansowy ekspertów w całości. Jeżeliby część tego planu była przeprowadzoną a druga część odrzucona, odbudowa finansowa napewnoby się nie udała.

Wymiana więźniów politycznych.

BIAŁOGRÓD, 30.7 (Pat) Rokowania między przedstawicielami Węgier i Jugosławji dotyczące wykonania układu w sprawie wymiany więźniów politycznych zostały ukończone. Podpisany dziś przez delegatów obu państw protokół zawiera wykaz więźniów, którzy będą wymienieni lub co do których dochodzenia będą przerwane. Wymiana więźniów nastąpi prawdopodobnie 2 sierpnia.

SENAT.

Senat w pojęciu lewicy, jak również w pojęciu mniejszości narodowych, które zawsze są skłonne poprzeć radykalne koncepcje, jest symbolem „reakcji". Przydomek ten dała lewica Senatowi, jeszcze wówczas, gdy go nie było, gdy dopiero Sejm ustawodawczy radził nad przyszłym ustrojem Rzplitej. Rozpoczęto gwałtowną walkę, aby broń Boże, nie stworzyć Izby, któraby pełniłaby rolę sita, oddzielającego plany demagogiczne od prawdziwego ziarna rozsądku i pożytecznych ustaw dla Państwa. Stałano się wszelkiemi siłami niedopuścić do zaopatrzenia Senatu w prawa, takie same, jak Sejm, a postarał się Sejm ustawodawczy o stworzenie z Senatu instytucji na „podobieństwo swoje". Odrzucano projekt senatorów wirilistów, którzy reprezentowaliby naukę i zrównoważoną myśl polityczną i ograniczono kompetencje Senatu do śmiesznego minimum.

Dlaczego, pomimo olbrzymiego skrępowania lewica w dalszym ciągu chrzci mieczem „reakcji" Senat, jest tajemnicą dla ogółu i zapewne dla tych samych, którzy tak chętnie, pochopnie i niefortunnie posługują się tem określeniem. Można tylko przypuszczać, że w grę tutaj wchodzi niechęć do rozsądku, do rozumu, do umiejętności przenoszenia dobra publicznego ponad interes partji, klas, osób. A te właściwości Senat posiada w znacznie większej mierze od Sejmu, jako, że idą one zawsze w parze z wiekiem.

Pomimo olbrzymiego skrępowania praw, Senat w zakresie od działywania na ustawodawstwo państwowe, odnowienia prawa inicjatywy ustawodawczej, Senat, dzięki skupieniu wybitnych jednostek i brakowi analfabetów, oddał w zakresie oczywiście swych kompetencyj wielkie usługi. Wystarczy przypomnieć sprawę reformy rolnej, budżetów, szereg słusznych poprawek w innych ustawach, aby stwierdzić, że Senat to nie kwestja upodobań pewnej części społeczeństwa, a kwestja żywotna i pożyteczna. Takie też jest zapatrywanie na rolę Senatu we Francji, Anglji, Włoszech, gdzie wyższa Izba odgrywa czynną rolę w życiu państwowem.

W Polsce pojęcie demokratyzmu, rozumianem jest jako walka młodych ze starymi. Tak rozumie to p. Stpiczyński, domagający się ograniczenia wieku wyborczego do lat 40, a starszych... na emeryturę. Zjawisko charakterystyczne, które wywołując uśmiech pobłażliwości dla tego rodzaju „młodzieńczych" pomysłów, jednocześnie wyjaśnia nieco, dla czego Senat w pojęciu tych panów jest reakcyjnym.

Tymczasem, życie dowiodło, że konieczną jest instytucja kontrolująca prace Sejmu i nakładająca niejednokrotnie hamulec na zbyt rozbujałe zapędy demagogicznych, doktrynerskich posłów, którzy chcieliby jednego dnia uczynić raj na ziemi, a odrzucają drogę ewolucji. Godzą się z koniecznością wyposażenia w znaczne pełnomocnictwa Izby wyższej i przedstawiciele t. zw. radykalnej demokracji, jak Sieroszewski. Tylko chcieliby ją nazwać Izbą gospodarczą, zamiast Senatem. Czy nie prościej wyposażyć w odpowiednie kompetencje istniejący Senat? Czy chodzi nie o treść, a o słowa?

W związku z dokonywaną zmianą Konstytucji, stronnictwa narodowe starały się podnieść znaczenie Senatu i zrównać jego prawa z Sejmem. Niestety, nie wszystkie propozycje stronnictw narodowych uzyskały większość. Wprawdzie Senat obradując nad zmianami, w komisji konstytucyjnej powziął szereg poprawek zmierzających do podniesienia jego prestige, ale sądząc z głosów prasy lewicowej i twórców przewrotu majowego, małe są widoki na utrzymanie ich.

W Polsce, więcej, aniżeli gdzieindziej potrzebna jest Izba wyższa kontrolująca prace Sejmu, w skład którego wchodzą posłowie wybierani na zasadzie niesłusznej, niesprawiedliwej ordynacji wyborczej. Powinna być ta Izba wyższa, Senat, wyposażona w niemniejsze prawa od Sejmu, jeżeli nie w większe. Wówczas ustałyby nonsensy w naszem ustawodawstwie, a przedewszystkiem uległoby znacznemu ograniczeniu niezdrowe doktrynerstwo i zabójcza demogagja.

S. A.

Zwyrodnienie partji komunistycznej.

LIST OTWARTY ZINOWJEWA.

W związku z rozłamem w partji komunistycznej i usunięciem Zinowjewa, Łaszewicza i innych ze wszystkich stanowisk w Moskwie i na prowincji, rozpowszechniony został w setkach tysięcy egzemplarzy „nielegalny" list otwarty Grzegorza Zinowjewa-Apfelbauma do „W. C. Z. K." partji komunistycznej, który wywołał olbrzymie poruszenie nietylko w sferach partji rządzącej, lecz w całem społeczeństwie rosyjskiem, w szczególności zaś, — w czerwonej armji.

List ten, wydany w formie broszurki, zawiera 48 stron tekstu i stanowi niejako akt oskarżenia, sporządzony przez opozycję przeciwko „rządzącej większości".

Po zreferowaniu „historji opozycji" oraz nastrojów, jakie panowały na 14-stym zjeździe Sowietów, Zinowjew-Apfelbaum między innemi pisze:

...To, czego tak się obawiał Lenin, obecnie ma już miejsce. Jesteśmy świadkami zwyrodnienia partji. Ideały komunizmu przestały przyświecać prowodyrom partyjnym. Zamiast komunistów czystej wody, mamy wysokich biurokratów, napwpół burżuazyjnych dyplomatów, kupców, przystrojonych, gwoli sowieckiej przyzwoitości, w czerwone kokardki i oportunistów najgorszego gatunku.

Krew, przelana przez proletarjat rosyjski w 1917 — 1920 latach idzie na marne. Komunizm istnieje tylko dla zewnętrznego użytku, wewnątrz zaś partji oraz śród biurokracji rządowej wywołuje on już raczej pobłażliwo-satyryczne uśmiechy.

Robotnicy, chłopi oraz czerwona armja z przerażeniem konstantują obłudną grę, jaką prowadzi większość partji komunistycznej, która całkowicie zerwała już z tradycjami naszej byłej walki oraz, co jeszcze gorzej z zasadami komunizmu.

Masy ludu pracującego i czerwoni żołnierze poczynają szemrać, oskarżając nas wszystkich o wiarołomstwo i — nawet — o zaprzedanie się burżuazji i kapitalizmowi.

Masy te stawiają zupełnie słuszne — wobec istniejących faktów — pytanie:

— Po cóż było stare burzyć, jeśli teraz na nowo do tego starego się powraca, przywracając jego najgorsze formy?!

Zwyrodnienie partyjne — pisze nieco dalej Zinowjew — i zgnilizna moralna sięgnęła już tak dalece w całym naszym budynku partyjno-rządowym, że tylko nadzwyczajne środki potrafią uratować sytuację. Zgroza położenia odczuwa się nie tylko w Rosji śród mniejszości, wiernej zasadom zagranicznych komunistów, którzy przestają wierzyć w żywotność zamiarów większości naszej partji.

Kończy Zinowjew w ten sposób:

— Nie wiem, co zechcecie zrobić ze mną i z moimi towarzyszami, którzy śmiało wytykają wam grzechy wasze przed proletarjatem całego świata. Wiem jednak, że jeśli będziecie usiłowali przeciągnąć strunę cały nasz budynek sowiecki runie i pogrzebie naszą partję na bardzo długie lata.

W Moskwie twierdzą, że Dzierżyński, który zapoznał się z tym historycznym dokumentem na dwa dni przed śmiercią, postawił wniosek o natychmiastowe aresztowanie i rozstrzelanie Zinowjewa i jego towarzyszy i że podczas debatów nad tym wnioskiem prezes „Czeka" życie zakończył.

Jednocześnie uporczywie kursują pogłoski, że śmierć Dzierżyńskiego, pomimo oficjalnych zaprzeczeń, nie była naturalną.

Do Moskwy wezwane są oddziały wojsk komunistycznych z Saratowa i Charkowa. Z tego wszystkiego wnioskować można, że państwo Sowietów przeżywa bardzo krytyczne chwile.

X.

Przed zawarciem umowy z Niemcami.

ENUNCJACJE M. S. Z. A REALNY STAN RZECZY.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie wkraczają w decydującą fazę.

Polska zgodziła się na pertraktacje w kwestji osiedleniowej, od czego Niemcy uzależniali wszystkie poważne dalsze rozmowy na inne tematy.

Obie delegacje, polska i niemiecka, omówiły swe żądania w sprawach celnych i odbyły na ten temat wstępne targi. Obecnie już mają być stanowiska obu delegacji uzgodnione, targi zakończone, wzajemne ustępstwa zrównoważone i utorowana wogóle droga do podpisania umowy.

Czem jest właściwie prawo osiedlania, o którem Polska dotychczas mówić nie chciała, a o które Niemcy tak się dobijają.

Powszechnie ze sprawą tą wiążą się obawy germanizacji naszych kresów zachodnich, politycznej ekspansji Niemiec do Polski, przyczem nasuwają się różne obawy, wysnute z naszego doświadczenia historycznego.

Wrażeniem mojem jest, że tego rodzaju obawy są najpłytszem ujęciem sprawy jakie można sobie wyobrazić. Przez to zasłania się właściwie znaczenie prawa osiedlania dla Polski i dla Niemiec.

Jeżeli Niemcy z rzeczy tej robią kwestję polityczną, to chyba dla prestiżu i planów na bardzo daleką metę. O bezpośredniej germanizacji w sensie imigracji do Polski szerokich mas niemieckich mowy nie będzie. Prawo osiedlania bowiem ograniczać się ma tylko do prawa tworzenia na terenie Polski własnych przedstawicielstw handlowych firm niemieckich — i nie ponadto. Ani rolnicy Niemcy, ani robotnicy, ani inżynierowie i t.d. z prawa tego korzystać nie będą mogli. Przedstawicieli niemieckich Polska będzie miała prawo w każdym czasie wydalić w trybie administracyjnym, jeżeli ludzie ci zechcą się zajmować czem innem, niż handlem.

Niebezpieczeństwo germanizacji przy zachowaniu tych warunków nie jest więc wcale tak straszne. Trzeba też trochę ufać naszej odporności na zakusy germanizacyjne.

Krzyk, że grozi nam germanizacja, przysłania jednak niebezpieczeństwa inne. A są one różnorakie.

Dla lepszego sobie ich uświadomienia wspomnę o stosunkach, jakie Niemcy mają w sprawie osiedlania z Francją i ze Szwecją.

Francja pierwotnie, podobnie jak i my, nie chciała przyznać Niemcom prawa osiedlania. Wtedy do rządu francuskiego wystąpił wielki przemysł francuski z żalem, że, jeżeli Niemcom nie udzieli się prawa utrzymywania własnych przedstawicielstw z własnymi ludźmi we Francji, to Niemcy wydalą przedstawicieli przemysłu francuskiego, którzy już zdołali w Niemczech nawiązać stosunki i zyskać bardzo cenne dla Francji wpływy na przemysł niemiecki. Francja na skutek obawy utraty tych wpływów udzieliła Niemcom w drodze wzajemności prawa osiedlania.

Szwecja zawarła z Niemcami umowę handlową. Prawo osiedlania zostało Niemcom przyznane. Ale, ponieważ ekspansja wpływów gospodarczych Szwecji do Niemiec nie istnieje, więc brak było czynnika wzajemności. Niemieccy więc przedstawiciele za prawo wjazdu i pobytu w Szwecji muszą opłacać bardzo wysokie opłaty.

Jeżeli Niemcy tak obstają przy sprawie osiedlania w Polsce, to rozchodzi im się przedewszystkiem o zyskanie silnych wpływów na życie gospodarcze Polski. Wysyłając na miejsce, do Polski, zaufanych, wypróbowanych swych ludzi, da się to znacznie łatwiej uskutecznić, niżby to można było przez przedstwiciela. Polaka, który nie może być wciągnięty w tajniki zamierzeń danej firmy, nie zna dostatecznie jej zdolności i metod pracy itd.

Przedstawiciel firm niemieckich, Niemiec, weiśnie się pozatem na rynek zbytu w Polsce często znacznie dokładniej, niż przedstawiciel Polak. Firma łatwiej godzić się może na kredyty i ustępstwa proponowane przez swego męża zaufania, niż przez człowieka bądź co bądź obcego.

Prawo osiedlania przyznane Niemcom stanowi niebezpieczeństwo nadmiernych wpływów niemieckich na różne gałęzie przemysłu i handlu, które powinny się rozwijać niezależnie od wpływów zagranicy.

Jaką wzajemność dają Niemcy Polsce? Żadną. Robotnicy sezonowi polscy emigrujący do Niemiec na lato, obłożeni zostali wysokim podatkiem pogłównym. Robotników innych, niż rolnych, Niemcy wogóle do siebie nie wpuszczają.

Ponieważ o polskiej przemysłowej ekspansji do Niemiec na wzór francuski lub nawet szwedzki mowy niema, pewną dla nas rekompensatę stanowić mogą tylko ustępstwa w dziedzinie robotniczej. Jeżeli Polska na lat 3 — 5 zezwoli przedstwicielom firm niemieckich na osiedlenie się w Polsce, niech Niemcy zniosą na ten czas podatek pogłówny od rolnych robotników sezonowych z Polski i niech zniosą na ten czas zakaz emigracji robotników przemysłowych. Polska ma nadmiar kupców, przyjechać mają kupcy Niemcy. Niemcy mają nadmiar robotników, niech przyjmą polskich.

Ministerjum spraw zagranicznych w środku rokowań z Niemcami, popełniło niezręczność chwalenia się jakoby zwycięstwem. Obawiać się należy, czy te przechwałki nie wypływały raczej z chęci zamaskowania grożących Polsce niebezpieczeństw złej umowy.

W. D.

De Monzie mianowany wysokim komisarzem Nadrenji

Na miejsce wysokiego komisarza Francji w okupowanej Nadrenji ma być mianowany de Monzie. Stanowisko to zajmował od dłuższego czasu Tirard. Poincare proponował objęcie tego stanowiska posłowi socjalistycznemu Paul Boncourowi. Boncour odpowiedział jednak odmownie.

Najwyższe podatki we Francji.

Na posiedzeniu Akademji nauk społecznych stwierdził Marcel Marion, że obywatel francuski płaci najwyższe podatki. Podatek dochodowy pobierany jest we Francji już przy zarobkach, wynoszących 7,000 franków rocznie, podczas gdy w Anglji przy minimum 50,000 franków, a w Stanach Zjednoczonych przy 70,000 franków. Przy miljonie 475,272 franków, w Anglji—242,800 w Stanach Zjednoczonych—270,000 a we Włoszech tylko 100,000 franków.

Rewizja planu Dawesa na horyzoncie.

Z angielskich sfer bankowych wyszła propozycja zwołania w końcu roku bieżącego międzynarodowej konferencji finansowej z udziałem Anglji, Francji, Ameryki, Belgji, Włoch i Niemiec, a to w celu zrewidowania planu Dawesa. Jednocześnie konferencja miałaby się zająć kwestją uregulowania długów międzyaljanckich.

Ruch służbowy

w Województwie Kieleckiem.

Ostatni numer „Dziennika Urzędowego Województwa Kieleckiego" zamieszcza następujące dane o ruchu służbowym w Województwie Kieleckiem za czas od 1 maja do 30 czerwca 1926 r.

Przeniesienia.

Przez Pana Ministra Spraw Wewnętrznych przeniesieni zostali:

Remiszewski Antoni, starosta w VI stopniu służbowym z Łodzi do Będzina.

Trzciński Aleksander, starosta w VI stopniu służbowym z Będzina do Wielunia.

Brzóskiewicz Franciszek, referendarz, ze Starostwa w Radomiu do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach.

Pociecha Stanisław, referendarz, z Zarządu Centralnego Ministerjum Spraw Wewnętrznych do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach.

Przez Pana Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych przeniesiony został:

Makowski Rajmund, pow. lekarz weterynaryjny, ze Starostwa we Włoszczowie do Starostwa w Kutnie.

Przez Wojewodę Kieleckiego przeniesiony został:

Pawelec Andrzej, prow. urz. X st. sł., z Okręgowej Dyrekcji Robót Publ. w Kielcach do Kierownictwa obwałowania Wisły w Igołomji.

Zwolnienia.

Przez Wojewodę Kieleckiego zwolnieni zostali ze służby:

Dr. Kołacz Józef, prow. pomoc. lekarza powiat. w Będzinie, z dniem 31.V.1926 r. na własną prośbę.

Pawlikowski Bronisław, urz. VIII st. sł., komisarz Ochrony lasów w Radomiu, z dniem 30.VI.1926 r.

Beniger Józef, prow. urz. XI st. sł. przy Okręgowej Dyrekcji Robót Publ. w Kielcach, z dn. 30.VI.1926 r.

Odezwy z aeroplanów.

Wczoraj nad Zagłębiem unosiło się kilka aeroplanów, z których rozrzucano odezwy następującej treści:

Obywatele!

Przynosząc Wam pozdrowienia Śląskiego Komitetu LOPP zawiadamiam, że w dniach 31 lipca i 1 sierpnia 1926 r. odbywa się na całym obszarze Województwa Śląskiego Wojewódzki Dzień Lotniczy.

Dochody tegoż Dnia przeznaczone są wyłącznie na ukończenie lotniska w Zawodziu pod Katowicami. To co dotąd zostało na lotnisku dokonane, jest wymownym dowodem wspaniałej ofiarności i obywatelskości Ludu Śląskiego, ale wykończenie tego dzieła wymaga dalszych wysiłków.

W tej myśli też apelujemy do Was, byście zechcieli dopomóc nam w tak ważnej sprawie przez ofiarowanie choć najdrobniejszego datku na cele Ligi, za co zgóry składamy w imieniu Ligi serdeczne podziękowanie.

Do tych zaś, którzy nie są jeszcze członkami Ligi apelujemy, by wstąpili do naszych szeregów w charakterze członków rzeczywistych.

Wpisowe wynosi jednorazowo 1 zł., a miesięczna składka 50 groszy.

Zapisy przyjmują wszystkie Komitety Powiatowe oraz Koło Miejscowe.

Do dzisiejszego numeru dołączamy blankiety P. K. O. celem uiszczenie przedpłaty za sierpień 1926 r.

16487 książek w bibljotekach szkolnych.

Sienkiewicz zdobył największą poczytność.

Z niezupełnego jeszcze zestawienia danych statystycznych ze stanu bibljotek szkolnych i czytelnictwem wśród młodzieży szkół powszechnych w powiecie Będzińskim wynika, iż w 65 szkołach znajduje się obecnie 16487 książek (dzieł) z których w ciągu roku szkolnego 1925 26 korzystało 11,818 dzieci.

Od 1 września 1925 r. do 30 czerwca 1926 r. założono 11 nowych bibljotek a uzupełniono 39, w tym czasie przybyło 5202 książek. Największą poczytnością cieszą się powieści historyczne i opisy geograficzno-przyrodnicze, najmłodsze brać rozczytuje się w bajkach. Książka „W Pustyni i Puszczy" zdobyła rekord, potem następuje Tryiogja Sienkiewicza.

Widocznie nauczycielstwo zdaje sobie sprawę z korzyści, płynących z bibljotek szkolnych i nie skąpi zabiegów, by móc w tak ciężkich—jak dzisiejsze warunki—wzbogacić księgozbiór szkolne.

Najbardziej pocieszającem jest to, że młodzież szkolna sama przyczynia się w wielkiej mierze do rozwoju swoich bibljotek przez urządzania poranków, przedstawień, jasełek itp. oraz przez wspólne składki miesięczne.

Również pomyślnym jest objawem, że do skromnych bibljotek w szkołach wiejskich garną się ludzie dorośli i szukają w nich pokarmu duchowego.

Żeby tylko więcej zrozumienia i ofiarności okazały samorządy gminne, żeby nie szczędziły grosza na bibljoteki szkolne, to możnaby mareznie o racjonalnem czytelnictwie wśród ludności wiejskiej i małomiasteczkowej w najkrótszym czasie ze skutkiem zrealizować.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

31 Sobota

Dziś Ignacego Lojoli W.
Jutro Piotra Ap. w Ok.
Wsch. słońca 3.53
Zach. „ 7.32

Poranek w kinie „Udziałowym".

Poranek, z którego dochód zostanie przeznaczony na 8-smą klasę gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu odbędzie się w niedzielę dn. 8 sierpnia, a nie jutro, jak to było mylnie wczoraj podane.

Uwadze poborowym.

Komisja poborowa, która urzędowała dotychczas raz na tydzień w P. K. U. w Sosnowcu, celem dodatkowego badania poborowych, w sierpniu będzie tylko jeden raz przeprowadzać badania, a mianowicie w czwartek 5 sierpnia.

Choroby zakaźne w powiecie.

W lipcu stwierdzono w powiecie Będzińskim następującą ilość wypadków zapadnięcia na choroby zakaźne: dur brzuszny — 12, czerwonka — 6, płonica (szkarlatyna) — 23, błonica (dyfteryt) — 3, gruźlica — 46, w czem 28 wypadków śmiertelnych.

Z zestawienia tego widać, że największą ilość ofiar pochłania u nas szrząca się zastraszająco gruźlica.

Zamierzany, lecz nieudany występ.

Niezależna partja chłopska, niezależni socjaliści i wolnomyśliciele zamierzali wspólnie urządzić w Sosnowcu wiec polityczny w sprawie uwolnienia więźniów politycznych. Jednakże z powodu braku zezwolenia władz, wiec nie odbędzie się.

Z Inspektoratu pracy.

Dziś w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędą się pertraktacje w sprawie regulacji płacy robotników kopalni Jakób, należącej do firmy „Knothe i Hlasko".

Nowe 10 cio i 20-to złotówki.

W najbliższych dniach ukażą się na rynku pieniężnym zapowiedziane przez ministra skarbu w „Dzienniku Ustaw" nowe zł. 10-cio i 20 to złotówki, wykonane w polskiej mennicy.

Na jednej stronie pieniądza znajduje się orzeł z koroną, wokół którego wybity jest napis „Rzeczypospolita Polska", na drugiej stronie jest obraz króla Bolesława Chrobrego z napisem „Bolesław Chrobry 1025—1925".

Przedwojenne banknoty niemieckie.

Wobec b. silnej akcji, jaka powstała w krajach granicznych z Rzeszą niemiecką, a mianowicie: w Polsce, Litwie, w. m. Gdańsku, Łotwie i w Estonji, walka z niemieckim Reichsbankiem o przywrócenie wartości przedwojennych niemieckich banknotów markowych będzie prowadzona z większą jeszcze zaciętością Procesy przeciwko Reichsbankowi prowadzone przez związek wierzycieli Reichsbanku w Berlinie, przeszły już dziesięciokrotnie przez pierwsze instancje.—Jeden z tych procesów znajduje się obecnie w instancji odwoławczej—Reichsgerichtu Głównym prezesem związku wierzycieli Reichsbanku jest Roll contra Reichsbank. Proces ten jest prowadzony na zasadzie bardzo bogatego dowodowego materjału. Pierwszy termin tego procesu był wyznaczony na 16 z. m. lecz wobec ferj sądowych został odroczony do przyszłego miesiąca.

Na wypadek gdyby najwyższy sąd niemiecki nie przyznał zupełnej racji zadośćuczynienia związkowi wierzycieli Reichsbanku w jego sporze z Reichsbankiem, wówczas związek ten działający w obronie swych członków, wystąpi, by drogą plebiscytu dojść słusznych swych praw. Podanie o plebiscyt zaopatrzone w. 6 miljonów podpisów wraz z odpowiednim projektem prawa zostało już wniesione do rządu Rzeszy.

Związek domaga się, by banknoty — 1,000 — 100 markowe zostały zwaloryzowane na 5 proc. Chodzi tu o banknoty noszące datę do 16 lutego 1919 roku. Każdy posiadacz takich przedwojennych banknotów, jeśli nie chce stracić swych praw, powinien takowe zarejestrować w związku w Berlinie W. 30 Gossow — str., lub też w Łodzi u p. M. Orzechowski, Al. Kościuszki 22, lub u też u P. Farbera, ul. Andrzeja 46.

Taryfa pocztowa.

W Min. przemysłu i handlu toczyły się obrady w sprawie taryfy pocztowej. Uznano ogólnie, że obecna taryfa, mało wydajna w dopłatach, ustanowionych uchwałą rady ministrów na rzecz bezrobocznych, jest niedogodna zarówno dla publiczności, jak i dla urzędów.

Na podstawie wniosku jeneralnej dyrekcji poczt i telegrafów, postanowiono z terminem od 1 września uregulować tę sprawę w ten sposób, że, z jednej strony podwyższono opłaty zasadnicze za listy (do wagi 20 gramów na 20 groszy, zagraniczne 40 gr.), z drugiej zas wiele pozycji zasadniczej taryfy obniżono.

Kartki pocztowe opłacać będą 10 gr. zamiast dotychczasowo 11 gr., obniżono stawki za składowe za paczki, za odbieranie przesyłki gazetowej na dworcach kolejowych, wreszcie obniżono stawkę za rozmowy telefoniczne międzymiastowe na krótkie odległości (25—50 klm).

Sprawa dozorców w Będzinie.

Sprawa warunków pracy dozorców w Będzinie została załatwiona w ten sposób, że utrzymano nadal to jest do 1 lipca roku przyszłego warunki, sprecyzowane przez nadzwyczajną komisję rozjemczą z dnia 18 sierpnia roku ubiegłego.

Wystawa w Częstochowie, a Sejmik będziński.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Częstochowie ma na celu zaznajomienia drobnych rolników z wynikiem wiedzy i postępu w rolnictwie i przemyśle krajowym.

Program wystawy między innemi obejmuje:

Rolnictwo: płody rolne, żywy inwentarz, ogrodnictwo, uprawa roślin lekarskich i t. p.

Mleczarstwo: wzorowe mleczarnie, urządzenie obór, fabrykacja serów i t. p.

Meljoracje rolne: drenowanie, nawadnianie i t. p.

Pszczelnictwo: ule, sycenie miodu, sztuczne plastry i t. p.

Przemysł produktów zwierzęcych.

Przemysł gospodarstwa domowego.

Budownictwo: wzorowe zagrody, materjały budowlane i t. p.

Maszyny pożarnicze.

Krajoznawstwo, kultura i oświata w rolnictwie.

Przemysł i sztuka ludowa.

Podczas trwania wystawy urządzone będą koncerty, wyścigi konne, popisy straży ogniowych, konkurs orkiestr, pokazy kucia koni, dojnie krów i wiele innych atrakcyj.

Instruktorjat gospodarstw wiejskich Sejmiku będzińskiego, celem ułatwienia planowego zwiedzenia wystawy przez rolników z powiatu, organizuje w niedzielę dnia 15 sierpnia, w niedzielę dnia 22 sierpnia i w niedzielę dn. 29 sierpnia zbiorowe wycieczki pod kierunkiem instruktorów. Rolnicy, chcący wziąć udział w zwiedzeniu wystawy w jednej z wymienionych niedziel, zechcą wyjechać do Częstochowy pociągiem wychodzącym z Sosnowca do Częstochowy o godzinie 5-ej rano.

Instruktor oczekiwać będzie na uczestników wystawy przed dworcem kolejowym w Częstochowie po przyjściu wyżej wymienionego pociągu.

Zwiedzający wystawę korzystają w drodze powrotnej z Częstochowy z ulg kolejowych wynoszących 66 proc. ceny biletu.

O Husznie.

Półoficjalny organ cerkwi prawosławnej w Polsce „Woskriesnoje Cztienje" w ostatnim numerze donosi, że na posiedzeniu synodu biskupów prawosławnych rozważano prośbę „narodowego kościoła w Polsce" o przyłączenie tego kościoła do cerkwi prawosławnej. Synod postanowił przyjąć na łono cerkwi tych wszystkich członków „kościoła narodowego", którzy sobie tego życzą. Z tego powodu „Woskriesnoje Cztienje" wyraża swoje zadowolenie.

W związku z tą wiadomością, krakowski „Głos Narodu" dodaje: Chodzi tutaj o t. zw. „Polski kościół narodowy", apostaty ks. Huszny w Dąbrowie Górniczej. Ks. Huszno, zerwawszy z kościołem katolickim, przyłączył się naprzód do Hodurowców, pokłócił się jednak z nimi i założył wkońcu własny „kościół". Ks. Huszno trudni się nie tylko agitacją sekciarską, ale i leczeniem, co mu zyskało nieco bezkrytycznych wyznawców. Ostatni jego krok, przyłączenie się do schizmy — o czem jednak już przed 2 tygodniami donosiliśmy — oznacza likwidację jego „kościoła". Robotnik bowiem w b. Kongresówce pamięta jeszcze, jakie uczucia dla polskiego narodu żywiła schizma rosyjska w dobie naszej niewoli, to też z pewnością nie zechce towarzyszyć ks. Husznie w jego przeprowadzce do schizmy.

Zabawa „Sokoła" w Grodźcu.

W niedzielę, dn 1 sierpnia Tow gimn. „Sokół" w Grodźcu urządza w parku Grodzieckiego Towarzystwa wielką zabawę pod nazwą „Sierpniówka", na której program złoży się mnóstwo atrakcyj, jak: kosze szczęścia, poczta francuska, totalizator, odskocznia szczęścia, ognie bengalskie, strzelnica, tańce i różne niespodzianki. Ceny wejścia 50 i 25 gr. Początek o godz. 3 popoł.

Znęcanie się nad koniem.

W środę w godzinach rannych przechodnie ulicy 3 Maja w Dąbrowie byli świadkami nieludzkiego znęcania się nad wychudłą szkapą, która nie mogąc podołać ciężarowi była

bez litości katowana przez furmana Szlamę Hercygiera ul. Miejska 43.

Kres temu znęcaniu się nad niewinnym zwierzęciem położył policjant który pociągnął Hercygiera do odpowiedzialności.

Zebranie członków spółdzielni.

Jutro o godzinie 2 po południu w sali resursy w Dąbrowie przy ul. 3 Maja odbędzie się ogólne zebranie członków spółdzielni pracowników państwowych, komunalnych i społecznych z następującym porządkiem obrad; zagajenie zebrania i wybór prezydjum; odczytanie protokułu z ostatniego zebrania; przyjęcie i zatwierdzenie bilansu za I-sze półrocze 1926 roku; sprawozdanie Rady nadzorczej; sprawa połączenia spółdzielni pracown. państw., kom. i społ. w Dąbrowie, ze spółdzielczem Stow. społ. w Będzinie; wolne wnioski członków.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków w pierwszym terminie o g. 2, zebranie odbędzie się tego samego dnia o g. 3 popoł. i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków spółdzielni.

Ambulatorjum Kasy chorych.

W domu przy ulicy Sobieskiego róg Francuskiej w Dąbrowie mieści się jakaś instytucja zwana przez Kasę chorych „Ambulatorjum". Bardzo ładna nazwa. Z przykrością jednak należy stwierdzić, że faktycznie pewną wartość posiada tylko sama nazwa, gdyż stan wewnętrzny tej instytucji nie robi absolutnie wrażenia miejsca, w którem udziela się ulgi cierpiącym. Pomieszczenie to, w którem odrapane są ściany, zniszczone podłogi, gdzie brud i niechlujstwo wyziera z każdego kąta, robi wrażenie jakiejś mordowni, ale nigdy nie lecznicy przychodniej. Tam, gdzie się powinno leczyć, żeby czystość i wzorowy porządek był należycie utrzymywany, zapomina się o najprymitywniejszych zasadach hygieny i czystości, doprowadzając lecznicę do tak szpetnego zaniedbania, że powstała nazwa „Ambulatorjum" jest wprost naigrywaniem się z ludzi przytomnych i zmuszonych korzystać z usług tej instytucji. Czas najwyższy by zarząd Kasy chorych zechciał zbadać stan obecny tego „Ambulatorjum" i możliwie w najbliższych dniach doprowadził go do należytego porządku, by nadal wygląd tego „Ambulatorjum" nie był widocznym znakiem nieudolnej gospodarki Kasy chorych.

Budowa szkoły w Żarkach.

Sprawa budowy szkoły powszechnej 7-klasowej w Żarkach, ciągnąca się już od trzech lat, została nareszcie pomyślnie załatwioną. Dzisiaj odbędzie się otwarcie ofert, złożonych przez firmy sosnowieckie, zawierckie i częstochowskie, a w niedługim czasie zaczną się roboty przy budowie gmachu na placu, ofiarowanym przez hr. Raczyńskiego ze Złotego Potoka. Władze szkolne, popierając starania Komitetu budowy szkoły i urzędu gminy w Żarkach, przyrzekły w tym celu subsydjum.

Można mieć więc nadzieję, że Żarki na przyszły rok szkolny będą już w posiadaniu ładnego gmachu szkolnego, którego brak daje się bardzo odczuwać.

Za przykładem Żarek powinna pójść i gmina Myszków, która dotychczas także nie posiada własnego budynku szkolnego, a mogłaby to tem łatwiej uskutecznić, gdyż jest jedną z najbogatszych gmin w p[illegible]

Szklarnia w Ząbkowicach

W najbliższych dniach Komisja przemysłowa przyjmie fabrykę szkła w Ząbkowicach. Będzie to jedyny zakład przemysłowy w Polsce, wyrabiający grube szkło lustrzane, sprowadzane dotychczas z Belgji.

Niepoprawny rzeźnik.

Policja dąbrowska pociągnęła do odpowiedzialności za potajemny ubój rzeźnika Antoniego Markowskiego zamieszkałego przy ulicy 3 Maja w Dąbrowie. Makowski już był kilkakrotnie pociągnięty do odpowiedzialności za tego rodzaju praktyki. Chcąc jednak uniknąć opłat za ubój w rzeźni miejskiej, Makowski bije trzodę bez oględzin weterynaryjnych, narażając tym sposobem konsumentów na przykre konsekwencje.

W sprawie puszczania w obieg fałszywych 50-groszówek.

Pan Abram Fuks nadesłał nam następujące wyjaśnienie: W kronice Iskry z dnia 28 lipca br. nr. 169, zamieszczono notatkę, jakobym został osadzony w areszcie, za rzekome puszczanie w obieg fałszywych 50-groszówek. Wobec tego stwierdzam, że nigdy nie był, jakobym puszczał w obieg fałszywe 50-groszówki i za to został osadzony w areszcie, lecz prawdą jest, że 26 b. m. wyjeżdżając do Sosnowca, wręczyłem kasjerowi na dworcu kolejowym w Dąbrowie 50 gr. na bilet do Sosnowca, że kasjer zażądał następnie odemnie jeszcze 2 gr. w międzyczasie zaś, kiedy byłem zajęty wyszukaniem z kieszeni pieniędzy, kasjer zwrócił mi 50 gr., pocięte na 3 części, twierdząc, że pieniądz ten otrzymał odemnie, chociaż nie zauważyłem ani też nie słyszałem jakiegokolwiek szmeru przecinania monety. Z powyższego został sporządzony protokuł w IV komisarjacie policji państwowej w Dąbrowie, po przeprowadzeniu zaś rewizji w moim mieszkaniu i stwierdzeniu, że żadnych fałszywych banknotów lub monet w mieszkaniu nie posiadam, zostałem zwolniony.

Jak więc z powyższego widać nie jest zupełnie udowodnionem, że fałszywa moneta pochodziła odemnie, tembardziej, że kasjer nie mógł jej w przeciągu kilku sekund bez najmniejszego szmeru przeciąć, pomijając już tę okoliczność, że do tego nie miał żadnego prawa. Abram Fuks.

Unieszkodliwienie rzezimieszka.

Znany na terenie Dąbrowy rzezimieszek Michał Miśkiewicz, wywołał na ulicy Redenowskiej awanturę ze swoimi kamratami. Zawiadomiona policja przybywszy na miejsce zdołała zatrzymać Miśkiewicza i osadziła go w areszcie. Współtowarzysze jego zdołali zbiec.

Kradzież.

W firmie Bartnik i Jaskólski przy ulicy Sobieskiego w Dąbrowie zdarzyła się dość oryginalna kradzież. W środę w porze obiadowej jakiś niewykryty sprawca otworzył do sklepu drzwi wytrychem i skradł 2 aparaty do masowania twarzy.

Charakterystyczną jest rzeczą, że złodziej miał tam do wyboru przedmioty lepsze, ładniejsze i droższe od skradzionych. Przypuszczać więc należy, że kradzieży musiał dokonać jakiś fryzjer, lub też młodzian dbający o należyty wygląd swej cery. Sprawcy kradzieży poszukuje policja.

Echa napadu bandyckiego pod Czeladzią.

Policja czeladzka, prowadząca śledztwo celem ujęcia sprawcy napadu bandyckiego pod Czeladzią, znalazła na polach porozrzucane przez bandytę dokumenty Grinbauma i część weksli. Jest nadzieja, że sprawca śmiałego napadu zostanie ujęty, gdyż policja jest już na jego tropie.

Ze sportu.

Sędziowie footbalowi zawodowcami. Z Tarnowa donoszą, że udowodniono tam niektórym sędziom piłki nożnej, których nazwiska są do dyspozycji zainteresowanych tą sprawą czynników, że pobierają upominki i dary za „dobre sędziowanie meczów".

Wyjazdy „Varsovji" na prowincję. Sekcja piłkarska Varsovji po jednomiesięcznej przerwie rozpoczyna swą działalność meczami w Toruniu w dn. 31 lipca z Ruchem i 1 sierpnia z Polonią w Bydgoszczy. W dniu 28 i 29 sierpnia gra Varsovia w Częstochowie z tamtejszą Wartą, zaś 4 i 5 września z Polonią przemyską. Obecnie toczą się jeszcze pertraktacje co do wyjazdu Varsovji do TKS do Torunia w dniach 14 i 15 sierpnia. Godzi się zaznaczyć, że na wszystkie te mecze Varsovia wyjedzie za bardzo skromną opłatą, stanowiącą zwrot rzeczywiście poniesionych kosztów.

Turyści nie przyjadą do Warszawy. Komunikują nam z Łodzi, że z powodu meczu Łódź—Górny Śląsk, który odbędzie się w dn. 1 sierpnia w Katowicach o „Puhar Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury", w którym to meczu weźmie udział 5 najlepszych graczy drużyny Turystów, klub ten zawiadomił Legję o niemożności przybycia do Warszawy.

Finał mistrzostwa Warszawy. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, finał niedokończonego spotkania między Polonją a Warszawianką, które sędzia p. dr. Lustgarten przerwał przy stanie 5:5, odbędzie się we wtorek — dnia 3 sierpnia o godzinie 18 w Agrykoli.

Zgodnie z nadeszłemi z PZPN. instrukcjami, dogrywka ma trwać: 10 minut, poczem następuje zmiana stron, a następnie 15 minut; gdyby po tem czasie żadna ze stron nie osiągnęłaby zwycięstwa, następuje gra aż do zdobycia pierwszej bramki, przyczem ta trzecia część ma trwać tylko 30 minut. Całkowity więc czas dogrywki może stanowić maximum 55 minut.

Do dogrywki tej musi Polonja wystąpić w 10-tkę i to bez wykluczonego uprzednio Grabowskiego.

Gdyby i to czwarte z kolei spotkanie nie dało decydującego rezultatu, nastąpi najwyżej po tygodniu piąty mecz, do którego już obie drużyny staną w pełnych składach.

Tak ciężkie mecze o zdobycie mistrzostwa Warszawy niewątpliwie odbiją się na roli, jaką jedna z tych drużyn odegra w spotkaniach o mistrzostwo Polski, które zapoczynają się już w dniu 15 sierpnia.

Dwie panienki i paszport zagraniczny.

Narzeczony telefonuje... To brzydka historja, niedoszłe wojażerki!

Telefon: trrrr!...

— Hallo!

— Czy to Redakcja?

— Owszem! Kto mówi?

— Tu jeden pan z Będzina. Czy pan redaktor wie?..

— Nie, nie wiem!

— To ja panu powiem! Proszę pana, to jest tak, że panna Landonówna i panna Goldmanówna chcą jechać do Belgji.

— To bardzo ładnie, ale co mnie to obchodzi?!

— Właśnie, że to pana obchodzi, bo one chcą jechać do Belgji niby to na roboty, a one tam wogóle nic nie będą robiły, bo panna Goldmanówna ma brata w Belgji.

— Aha, jedna z nich to pewnie pana narzeczona...

— A może...

Po otrzymaniu tej wiadomości zwróciliśmy się do odpowiednich władz z zapytaniem, jak się odbywa wyjazd robotników zagranicę i czy są możliwe wypadki przedostania się zagranicę osób, które pod płaszczykiem potrzeby emigrowania z kraju dla zarobku, wyjeżdżają naprawdę tylko, albo dla przyjemności, albo w celach handlowych, w każdym zaś razie nie po to, by jąć się pracy w fabryce, czy, kopalni belgijskiej, lub francuskiej.

Poinformowano nas, że istotnie takie wypadki zdarzają się.

Dzieje się to mianowicie w ten sposób, że jeden z członków rodziny, zamieszkujący np. w Belgji drogą urzędową przesyła do Polski zapotrzebowanie na służącą, bonę, lub kucharkę. W zapotrzebowaniu tem wyraźnie jest wymienione imię i nazwisko osoby, która ma być zaangażowana na służbę. Zazwyczaj jest to jakiś krewny, lub krewniaczka.

Dobrą stroną takiej kombinacji dla chcących wyrwać się zagranicę jest to, że zamiast płacić 500 zł. za paszport zagraniczny, płacą tylko 25 zł., a czasem nawet otrzymują go za darmo.

Nie wiemy napewno, czy dwie panienki z Będzina też miały na celu zrobienia interesu na skarbie państwa, ale faktem jest, że nie jechały po zarobek, zdobywany ciężką pracą. Dlatego też zapewne ulgowych paszportów zagranicznych nie dostaną.

Pogłębianie wiedzy nauczycieli w Zagłębiu.

Zakończenie kursu nauki rysunków i robót ręcznych.—Egzamin grupy geograficzno-przyrodniczej.

Wczoraj odbyło się zakończenie kursów wakacyjnych w Sosnowcu dla nauczycieli. Na kursie tym, zorganizowanym przez inspektora szkolnego, p. Winiarskiego, odbywały się wykłady z zakresu rysunków i robót ręcznych. Wykładali pp: Emilja Paulówna, Juljusz Buczek i Leon Rudawski. Z pomyślnym rezultatem ukończyło kursy 21 nauczycielek i nauczycieli przeważnie z powiatu Będzińskiego.

W ub. środę, czwartek i wczoraj odbywały się przed Komisją egzaminacyjną w Sosnowcu pod przewodnictwem inspektora szkolnego, p. Winiarskiego, egzaminy nauczycielskie z grupy geograficzno-przyrodniczej.

Do egzaminu tego przystąpiło 37 osób, złożyło zaś egzamin z dobrym wynikiem 27 nauczycielek i nauczycieli.

Z naszego powiatu złożyły egzamin następujące osoby: Stanisław Banaś, Helena Chmielewska, Józef Goc, Jakób Grunwald, Włodzimierz Jaworowski, Marja Lisówna, Eugenja Mazurówna, Amalja Muchówna, Stanisława Stefanikówna, Albina Swiłpówna, Janina Słaboszewska, Genowefa Grzędzianka, Apolonja Swierczakówna, Bronisława Wilczyńska i Jadwiga Wyczałkowska.

Z innych powiatów złożyli egzamin pp.: Małgorzata Adlerowa, Ignacy Gliwicz, Julja Jankowska, Zofja Kwaśniewska, Edward Klemczyński, Władysława Marcinkowska, Marja Nowicka, Stanisława Nizowska, Stanisława Paczerz, Walerja Polowa, Wiktor Śliwicki i Józef Wiśniewski.

Należy w zakończeniu wyrazić miejscowym władzom szkolnym jak największe uznanie za starania w zakresie organizowania kursów, których zadaniem jest pogłębianie wiedzy wśród nauczycieli. Rezultaty tych zabiegów ujawnią się w rozwoju naszego szkolnictwa powszechnego.

Kronika Olkuska.

Osobiste.

Starosta p. Stamirowski rozpoczął urlop, który trwać będzie do końca sierpnia r. b. Starostę zastępuje p. Tadeusz Seruga.

Przywrócenie do urzędowania.

Zawieszony w listopadzie r ub. zarządzeniem p. wojewody, pisarz gminy Cianowice, p. Jabłoński, został przywrócony do urzędowania, ponieważ sprawa jego decyzją Sądu okręgowego w Sosnowcu została umorzona, z powodu braku cech inkryminowanego mu przestępstwa.

Zabawa taneczna w zamku w Pieskowej Skale

Związek akademików pow. Olkuskiego urządza dzisiaj zabawę taneczną w sali rycerskiej w zamku Pieskowoskalskim. Początek zabawy o godzinie 6 wieczorem. Z Olkusza odchodzić będą autobusy: 1-szy o godzinie 4 popoł.; II gi o 6 popoł., a trzeci o 8 wieczorem. Wstęp za zabawę wraz z przejazdem autobusem po 6—7 zł. od osoby. Zgłoszenia należy kierować do cukierni p. Nowickiej w Olkuszu (Rynek)

Zabawa strażacka w Bolesławiu.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie wielka zabawa w lasku Bolesławskim z wielce urozmaiconym programem i wyścigami pieszemi oraz kolarskiemi na przestrzeni: Bolesław—Olkusz i Olkusz—Bolesław, z odpowiedniemi nagrodami Na zabawie będą do wygrania cenne rzeczy, jak koń, 10 korcy węgla i t. p.

Podatek od giżyny.

Za przykładem Magistratu, Sejmik olkuski opodatkował wywożących giżynę z pól olkuskich po 20 groszy od tony. Podatek ten wywołany został koniecznością za niszczenie dróg należących do Sejmiku przez liczne furmanki, wywożące giżynę.

Wiadomości ze stolicy.

KRWAWA ROZPRAWA.

Plac Kazimierza Wielkiego był w czwartek wieczorem widownią krwawej rozprawy.

Zaczęło się w restauracji Żuchowskiego, gdzie przy jednym stole zasiadło czterech znanych policji rzezimieszków utrzymujących do spółki dom schadzek przy ulicy Krochmalnej. „Wspólnicy" wszczęli kłótnię. Gdy wdał się w nią gospodarz restauracji Bielecki, oberwał butelką w łeb i padł nieprzytomny.

Kompanja kłóciła się dalej. W pewnej chwili poszły w robotę noże. Jeden z uczestników bójki Piotrowski Stanisław został na placu z czterema ranami w brzuchu.

W dwie godziny potem doszło do drugiego krwawego starcia.

Przyjaciele Piotrowskiego dowiedziawszy się o zajściu u Żuchowskiego uzbroili się w rewolwery i ruszyli na poszukiwanie nożowników.

Spotkano ich na Towarowej w pobliżu pl. Kazimierza i tu przyszło do strzelaniny.

Z obu stron razem padło 20 strzałów. Laskowski Józef padł ranny w piersi. Towarzysze jego zbiegli — szuka ich policja.

SAMOBÓJSTWO STUDENTA.

W środę pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru student uniwersytetu warszawskiego Paweł Laswa.

Onegdaj młodzieniec zakochany po uszy w córce gospodarza z Woli Grzybowskiej, wybrał się do rodziców swej narzeczonej z prośbą o rękę i jaknajszybszy ślub.

Obecni naówczas w domu synowie gospodarza stawili stanowczy opór przeciw małżeństwu siostry ze studentem. Przychylny zasadniczo zamiarom warszawianina chłop, ulegając namowom synów, zgody swej odmówił.

Zrozpaczony rekuzą student, po powrocie do Warszawy, oddał do siebie strzał z rewolweru w usta.

Śmierć nastąpiła przed przybyciem pomocy.

SAMOBÓJCZY STRZAŁ NA CMENTARZU.

Służbę cmentarza ewangelickiego na ul. Młynarskiej, zaalarmował wczoraj około 6 popołudniu strzał rewol-

werowy. Jeden z dozorców pobiegł w kierunku, skąd dobiegło echo i ujrzał na grobie śp. Machlejda młodą kobietę, broczącą krwią z piersi. Opodal leżał rewolwer „buldog". Okazało się, że ciężko ranna w okolice serca jest Karolina Machlejdówna, 22-letnia nauczycielka.

Samobójstwo popełniła na grobie ojca. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przyczyny rozpaczliwego czynu nie są znane, gdyż desperatka odmawia wszelkich wyjaśnień.

Dzieci z Czeladzi w słońcu wsi polskiej.

Z kolonji letniej w Sączowie.

Wydział Opieki społecznej miasta Czeladzi urządził wzorem lat poprzednich kolonje letnie w Sączowie dla kilkudziesięciu dzieci szkolnych, których rodzice nie mogą wysłać na wieś prywatnie.

Dzieci są wysyłane w dwuch zmianach po 47 w każdej na przeciąg jednego miesiąca, przyczem zarówno przed wyjazdem jak i w końcu sezonu badane są przez lekarza miejskiego i ważone celem stwierdzenia jaki pożytek odniosły z wyjazdu na wieś.

Z przeglądu lekarskiego w końcu pierwszego sezonu okazało się, iż 60 proc. dzieci skorzystało z pobytu na wsi bardzo dużo, 37 proc. w mniejszym stopniu, a tylko u 3 proc. nie znać poprawy.

Dzieci odżywiane są w Sączowie bardzo dobrze. Otrzymują pożywienie 5 ciokrotnie w ciągu dnia w obfitych i bardzo pożywnych porcjach.

Pozatem cały dzień, o ile tylko pogoda dopisuje, spędzają na świeżem powietrzu i pod troskliwem okiem opiekuna i kierownika kolonji p. Raduckiego, nauczyciela z Czeladzi. Bawią się w różne gry, śpiewają chórem, kąpią się w rzece, lub dowolnie odpoczywają na łonie natury wśród pięknych łąk i lasów.

Wrażenie z odwiedzin kolonji w Sączowie odnosi się jaknajlepsze, co szczególnie za zasługę poczytać należy miejskiej komisji opieki społecznej i magistratowi m. Czeladzi, który w bardzo troskliwy i celowy sposób kolonją tą się opiekuje, jakoteż kierownikowi kolonji p. Raduckiemu, który, jako zawodowy pedagog, nadzwyczajnie umiejętnie i fachowo spełnia powierzone sobie obowiązki.

Choć droga do Sączowa nie należy do zbyt przyjemnych, to jednak nie żal czasu straconego, kiedy zobaczy się doskonałe apetyty dzieci, pochłaniających na podwieczorek nieprawdopodobnie wielkie ilości kakao i chleba, oraz ich opalone i czerstwe twarzyczki, a potem wdzięczny i niemal artystyczny śpiew miłej gromadki na pożegnanie gości.

Wielka bójka w bóżnicy.

Jedni chcą rabina Rabinowicza, inni Fromera. — Sądny dzień w Bet Hamidrasz — Dalszy ciąg prawdopodobnie w sądzie.

Przed kilku dniami Zawiercie zostało zaalarmowane wieściami o zdemolowaniu świątyni żydowskiej w samem śródmieściu przy ulicy Marszałkowskiej.

Po przybyciu na miejsce okazało się, że część bóżnicy t. zw. „Bet Hamidrasz" została całkowicie zniszczona i zdemolowana.

Wnętrze bóżnicy przedstawiało istotnie obraz nędzy i rozpaczy: drzwi wyłamane, powyrywane z zawias, ławki i stoły potrzaskane, książki do modlitwy zniszczone i porozrzucane po podłodze. Trudno opisać nieład i nieporządek, jaki panował w żydowskiej świątyni.

Sprawcami tego była grupa miejscowych żydów, niezadowolonych z działalności rabina Rabinowicza, wybranego w swoim czasie na to stanowisko przez gminę wyznaniową żydowską w Zawierciu. Grupa ta składa się z odłamu chasydów. W związku z tem Zarząd gminy wyznaniowej w Zawierciu zwrócił się do władz o ukaranie winnych.

Tło tej sprawy przedstawia się, jak następuje: Każda gmina wyznaniowa organizuje i utrzymuje rabinat. Otóż w Zawierciu rabinem był wybrany i zatwierdzony przez władze rządowe rabin Rabinowicz, cieszący się ogólnem poważaniem wśród miejscowej ludności żydowskiej. Atoli i do gminy wyznaniowej żydowskiej wdarły się prądy rewolucyjne, w związku z czem powstały kłótnie między odłamami: zacofanych (chasydzi) i postępowych, których przedstawicielem był rabin Rabinowicz.

Chasydzi, nie mogąc przeprowadzić swych zamierzeń drogą legalną, ponieważ wybór zarządu gminy wyznaniowej odbył się dopiero przed dwoma laty, a kadencja wynosi lat cztery, postanowili przeprowadzić swoją reorganizację inną drogą i w tym celu zaprosili rabina z Koziegłów Fromera, który przed kilku miesiącami opuścił Koziegłowy, dokąd był desygnowany do pełnienia obowiązków duchownego. Fromer istotnie przybył do Zawiercia. Powstały wtedy niesnaski i utworzyły się dwa obozy: jednych stojących wiernie przy rabinie Rabinowiczu, drugich niezadowolonych z istniejącego stanu rzeczy i stojących przy zaproszonym przez siebie do Zawiercia rabinie Fromerze.

Nie na tem koniec. Wdały się w tę sprawę władze, które nakazały rabinowi Fromerowi opuścić Zawiercie i bezwłocznie wrócić do Koziegłów. Było to właśnie 27 lipca rb.

Ortodoksi, którzy sprowadzili rabina Fromera, widząc, że ich postulaty pozostaną w sferze marzeń, że Rząd nie pozwala duchownym samowolnie opuszczać tych okręgów, do których byli przeznaczeni, podnieceni tem, wtargnęli do zawierckiej synagogi, gdzie właśnie w Bet Hamidrasz wśród krzyków, hałasów i awantur zdemolowali urządzenie.

Policja miejscowa prowadzi w tej sprawie dochodzenie, celem ujawnienia winnych i pociągnięcia ich do odpowiedzialności sądowej.

Życie gospodarcze.

Przygotowania do Wystawy w Częstochowie.

Wzrastające z dnia na dzień zainteresowanie Wystawą Rolniczo-Przemysłową w Częstochowie wypowiada się najdobitniej w wielkiej ilości zgłoszeń najpoważniejszych placówek hodowlanych, oraz przemysłowo-rolniczych z całego kraju. Prace inwestycyjne i organizacyjne są w pełnym biegu, a energiczne kierownictwo, spoczywające w doświadczonych rękach Zarządu Tow. „Wystawy Polskiej" w Warszawie, daje rękojmię należytego opanowania sytuacji i realizacji szeroko zakrojonego planu Wystawy

Zarząd nie zaniedbał również działu naukowego Wystawy, gromadząc wykresy graficzne i materjały propagandowe z zakresu zwalczania chorób i wszelkich szkodników. Dla zwiedzających niewątpliwie dużą przynętą będzie specjalnie budowany park rozrywkowy. W szeregu atrakcyj sportowych czołowe miejsce zajmują wielkie zawody konne w dniu 22 i 24 sierpnia, które się odbędą pod egidą Polskiego Tow. Wyścigów Konnych na torze wojskowym w Zacisku przy udziale najznakomitszych jeźdźców wojskowych i cywilnych, którzy brali udział w wielkich zawodach warszawskich.

Dla miłośników muzyki radosną będzie wieść o zaangażowaniu przez Zarząd Wystawy słynnej orkiestry włościańskiej pod batutą Stanisława Namysłowskiego.

Reasumując powyższe, stwierdzamy, że Częstochowa wkracza w okres „wielkiego sezonu", który niewątpliwie poruszy wszystkie sfery miasta, orjentujące się doskonale w korzyściach, wynikających z Wystawy.

Zgłoszenia w dalszym ciągu przyjmuje biuro Wystawy w Częstochowie, ulica Panny Marji 62, tel. 1-80.

Kronika gospodarcza.

Budowa portu w Gdyni. W najbliższym czasie rozpoczną się w Gdyni roboty około budowy portu rybackiego. Dzięki wyznaczonemu specjalnie na ten cel przez ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego kredytowi w wysokości 150 tysięcy zł. na rok bieżący, władze będą w możności zaspokoić palącą potrzebę polskiego rybołówstwa morskiego.

Rynek naftowy. Zbyt wewnętrzny na produkty naftowe wskutek sezonu ogórkowego znacznie zmalał. Wielka konkurencja odbiera mniejszym firmom trudniącym się jedynie sprzedażą produktów obcych towarzystw możność egzystencji. Znaczna część takich firm stara się zbyć towar poniżej cen kartelowych, co czyni zazwyczaj kosztem swego rabatu i prowizji. Wszystkie oleje maszynowe były ostatnio z powodu ożywienia w przemyśle poszukiwane. Za naftę rafinowaną płacono 10 zł. w Warszawie w hurcie 48 zł. za 100 kg., za benzynę lekką 720-30 — 108 zł., za ciężką 771-780 — 81 zł. (do traktorów, aut ciężarowych, maszyn), za parafinę rafinowaną średnią 220 zł., za smar Towota 60 — 65 zł.

Eksport nafty. W odróżnieniu od innych sezonów eksport ropy w ostatnich dniach nieco zmalał co przypisać należy po części brakowi dopowiedniej i jednolitej organizacji pracy w tej dziedzinie przemysłu. W pierwszych dniach sierpnia odbędzie się zebranie wszystkich przedstawicieli firm, należących do Zjednoczenia Polskich Producentów i Rafinerji Olejów Mineralnych, na którem zapadnie ostateczna decyzja w sprawie utworzenia ogólnych biur sprzedaży w większych miastach zagranicznych, co według opinji wybitnych fachowców naftowych otworzy przed Polską wszystkie rynki światowe i ostatecznie skonsoliduje politykę wywozową. Cena ropy borysławskiej podniosła się ostatnio na 1936 za wagon dziewięciotonowy.

Fabryka parowozów w Polsce. W związku z wypuszczeniem z warsztatów firmy H. Cegielski w Poznaniu parowozów nowego typu, dowiadujemy się, że fabryka ta dostarczać będzie miesięcznie ministerjum kolei po dwa parowozy, a w przyszłym roku przewidziana jest nawet dostawa trzech do czterech parowozów miesięcznie. Firma H. Cegielski jest jedyną w Polsce fabryką parowozów, posiadającą warsztaty w komplecie.

Eksport żyta do Norwegji. Bank Kwilecki, Potocki i S-ka w Poznaniu wysyła w tych dniach 2.000 ton żyta do Norwegji. Dla sfinansowania tej tranzakcji powyższy Bank otrzymał z Banku Polskiego 1.500.000 zł. kredytu eksportowego, redyskontowego.

Kredyty na eksport zboża. W kołach finansowych omawia się żywo ostatnią decyzję w sprawie 20.000.000 kredytu na eksport zboża, podkreślając niedostateczność tej sumy, która według fachowych obliczeń wystarczy zaledwie na sfinansowanie eksportu 7 — 8 tys. wagonów, co przy zamierzonym wywozie około 90 — 100 tysięcy wagonów zboża jest absolutnie zamało.

Uruchomienie huty szklanej w Piotrkowie. Nieczynna od dłuższego czasu Huta szklana „Feniks" zatrudniająca około 130 robotników ma być uruchomiona z dniem 1 sierpnia 1936 r. Podjęcie pracy spowodowane zostało udzieleniem szeregu zamówień przez firmy zagraniczne i krajowe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 30. 7 lipiec.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 9 07
Dolar — 9.04
Londyn — 44 30
Paryż — 22 22
Wiedeń — 129 03
Praga — 26 99
Włochy — 29,62
Szwajcarja — 176 30
Holandja — 363 25
Belgja — 23.46
Sztokholm —

Z całej Polski.

Nowe gniazdo „Sokoła".

W niedzielę odbyło się w Płocku uroczyste rozpoczęcie działalności nowo powstałego gniazda „Sokoła". Na uroczystość tę przybyły liczne zastępy sokołów z Warszawy, Kutna, Mławy, Płońska i Oporowa w ilości przeszło 500 osób. Prace organizacyjne rozpoczęto przed miesiącem, skupiając w gnieździe przeszło 50 członków. Zarząd gniazda „Sokoła" stanowią pp.: Rokitnicki prezes, Dorobek wiceprezes, Sucharski gospodarz, Sochaczewski skarbnik, Kawiecki sekretarz i Ruciński członek zarządu. Salę gimnastyczną uzyskał „Sokół" w miejscowem gimnazjum Małachowskiego. W stadjum organizacji jest czytelnia, której otwarcie nastąpi w pierwszych dniach września.

Silny ruch turystyczny na Pomorzu.

Dzięki inicjatywie władz ruch turystyczny na Pomorzu jest w tym roku bardzo silny. W każdej miejscowości od wsi Dębek aż po Hel panuje wielkie przepełnienie. W związku z tem ożywił się znacznie ruch budowlany na wybrzeżu. Charakterystycznem jest, iż Sopoty są w sezonie bieżącym niemal puste i frekwencja gości wynosi około 15 proc. normalnej ilości z przed kilku lat.

Wogóle podkreślić należy, iż zrozumienie dla klimatu morskiego uczyniło bardzo szerokie postępy w społeczeństwie polskiem i urok morza polskiego ściąga letników z najdalszych zakątków Rzeczypospolitej.

Bunt więźniów ukraińskich.

We wtorek w więzieniu w Grudziądzu wybuchł bunt. Więźniowie, odbywający długoletnie kary w liczbie kilkuset, za namową kilku prowodyrów powybijali szyby we wszystkich celach i przy pomocy ławek i połamanych łóżek zabarykadowali się wewnątrz, wznosząc okrzyki: „Precz z naszymi gnębicielami—chcemy jeść, chcemy chleba". Z okrzyków wnosić można było, iż bunt nie ma charakteru politycznego, lecz jest protestem przeciw niedostatecznemu odżywianiu więźniów. Dzięki przybyciu większej siły policji już o g. 9 ej rano udało się bunt zlikwidować bez rozlewu krwi. Przywódcy buntu, w większości ukraińcy, osadzeni zostali w oddzielnych celach. Warsztaty stolarskie, w których bunt się rozpoczął, nie zostały uszkodzone.

Państwowe kursy ogrodnictwa w Poznaniu.

Dyrekcja kursów ogrodnictwa w Poznaniu za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości, że zapisy na nowy rok szkolny rozpoczęły się dnia 15 lipca i trwać będą do dnia 10 września. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem Dyrekcji kursów (Poznań, ul. Noskowskiego 6, róg ul. Libelta). Informacji udziela sekretarjat kursów oraz wysyła na żądanie programy.

Poświęcenie tablicy.

W nadchodzącą niedzielę dnia 1 sierpnia odbędzie się w Nałęczowie uroczystość wmurowania i poświęcenia tablicy pamiątkowej w ścianie domu, w którym mieszkał i umarł znany powieściopisarz Kazimierz Gliński. Tablicę ufundowano dzięki staraniu specjalnego komitetu. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele świata literackiego i dziennikarskiego, goście, kuracjusze i stali mieszkańcy Nałęczowa.

Napady nieletnich złodziei.

Ostatnio coraz częściej wydarzają się w Zakopanem napady nieletnich złodziei. Niedawno na jedną z przyjezdnych pań z Krakowa, spacerującą z synkiem obok Urzędu pocztowego w Jaszczurówce, napadł w biały dzień kilkunastoletni wyrostek, który wydarł jej z rąk torebkę, zawierającą 16 dolarów i kilkaset złotych, zerwał z ręki zegarek i zaczął szybko uciekać. Dzięki energji znajdującego się w pobliżu policjanta Jodca, udało się młodocianego przestępcę schwytać. Okazał się nim ...letni Walenty Tatar z Poronina. Aresztowano także jego brata, który był podżegaczem czynu.

Zemsta poniewieranej pasterki.

We wsi Kamień, powiatu Brzezińskiego jednym z gospodarzy jest Antoni Kornowski, który krewną swą 12 letnią Zenonę Kozłowską przyjął do pasania bydła. Jednak Kornowski źle się obchodził z dziewczynką i bił ją dotkliwie, mimo, iż pracowała ciężko na skromne utrzymanie. Wreszcie dziewczynka, poniewierana w nieludzki sposób, postanowiła zemścić się. W ub. środę Kornowski znów zbił ją, a następnie zamknął w mieszkaniu i wyszedł.

Siedząca w ciemnościach Zenona, poczęła obmyślać plan zemsty, który postanowiła natychmiast wykonać i po kilku minutach wykradła się z mieszkania i podpaliła stodołę. Po chwili wszystkie zabudowania Kornowskiego stanęły w ogniu. Na wszczęty alarm zbiegli się chłopi, lecz wskutek braku narzędzi ratowniczych, nie udało się ognia zagasić. Spłonęły jeszcze 3 sąsiednie stodoły, oraz dom mieszkalny.

Obrabowanie kasy.

Zamaskowani sprawcy wtargnęli do biura Rady powiatowej w Dobromiku i rozbiwszy kasę zabrali 1600 zł. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Olbrzymi pożar.

Wieś powiatu Oszmiańskiego Lipniszki padła pastwą pożaru. Z nieznanych powodów zajęła się jedna z chat włościańskich, przyczem pożar z niezwykłą szybkością rozszerzył się. Dzięki akcji ratunkowej zdołano odgrodzić palącą się część wsi, w której 80 domów spłonęło, między innemi dom, w którym znajdował się sąd pokoju. Mieszkańcy spalonej części wsi nie zdołali uratować w przeważnej części dobytku, ofiar z ludźmi jednak nie było. Z gmachu sądu pokoju zdołano na czas wynieść wszystkie akty.

Tajemnice dziewiczej puszczy.

Tygrys żebrakiem.

— Zgrzybiałe tygrysy nie są w lepszem położeniu niż stare lwy — opowiadał Sambrogeny. — Dręczone reumatyzmem, na pół ślepe, zatraciwszy węch i słuch; muszą często lec w wielkim szpitalu dżungli i oczekiwać śmierci. Stare dziki, jelenie, bawoły mają przynajmniej do rozporządzenia zdobycz nieruchomą w postaci trawy, krzewów, kory młodych drzew, które mogą skubać w oczekiwaniu kojącej chwili pogrążenia się w nirwanę.

Stary tygrys natomiast

musi zdobyć żywe mięso,

obdarzone rączemi nogami, dobrym wzrokiem i węchem. Zapach jego poprzedza i zdradza go, zdobycz ucieka. Zresztą, jeżeli zdobycz ta jest bawołem lub dzikiem, łatwo zdarzyć się może, że uśmierci ona drapieżcę, pod którym drżą już łapy...

Widziałem raz jedno z takich nieszczęsnych zwierząt. Mieszkałem wówczas w szałasie myśliwskim na krańcu wsi hinduskiej, pod lasem mało zbadanym i wyprawiłem na drugi świat parę ludożerczych tygrysów, które były postrachem wieśniaków.

Las był straszliwą puszczą, do zewnętrznej tylko jego strefy odważali się docierać zabobonni Hindusi.

Opowiadali, że w głębi przebywają nadludzkie istoty, które zabijają człowieka z taką łatwością, jak my zabijamy chrząszcza. Od wieków, jak twierdzono,

żaden człowiek tam nie dotarł.

Puszcza dziewicza, pozostawiona tajemnym potęgom, rozrastająca się według pierwotnych praw, żywiła słonie, bawoły, jelenie, antylopy, dziki, lamparty, czarne pantery, nosorożce, małpy, węże i szakale.

Miałem gwałtowną ochotę na zwiedzenie tych przerażających głębi, ale zapuszczać się tam samemu z kilkoma tylko psami byłoby szaleństwem. Naprózno

ofiarowywałem Hindusom stosy rupij,

żaden nie miał odwagi pójść ze mną.

Marzyłem pewnego wieczora przy oknie okratowanem trzciną bambusową wobec krajobrazu zatopionego w świetle księżyca, przy którem tańczyły wielkie cienie czarodziejskiej baśni. W oddali kraniec nieubłaganej puszczy lśnił w srebrno-sinym blasku i nigdy chęć moja wtargnięcia do wnętrza nie była równie silną.

Nagle odezwało się szczekanie i wycie psów. Nie było ono nieuzasadnione. Olbrzymi tygrys pojawił się i stanął w znacznej zresztą odległości od szałasu.

Byłem bezpieczny.

Kraty bambusowe urągały nawet temu królewskiemu zwierzęciu. Gdyby ośmieliło się je zaatakować, mogłem podziurawić jego ciało stożkowatemi kulami... Jedna zresztą kula w oko wystarczyłaby, a strzelać umiem.

Przyglądałem się przeto swobodnie drapieżnikowi.

Był olbrzymi, jak już mówiłem, ale mimo to bardzo chudy. Skóra zwisała mu na grzbiecie, szyi i pod brzuchem jak opończa na ramionach wychudłego starca. Wyglądał bardzo nędznie.

Aby go lepiej widzieć, wziąłem lornetkę i ujrzałem wyraźnie to, czego domyślałem się przedtem.

Był to tygrys zgrzybiały.

Oczy nie błyszczały już fosforycznie, głowa chwiała się, a skoro postąpił z wahaniem kilka jeszcze kroków, upewniłem się już zupełnie co do jego bezsilności.

Stary łajdaku, morderco! mruknąłem. Niedługo już pociągniesz. Ostatnią swą w życiu ofiarę spożyłeś pewnie.

Przystając co chwilę, zbliżał się do szałasu. Musiał być bardzo głodny. W odległości dwudziestu mniej więcej kroków zatrzymał się znowu i

wydał jak gdyby jęk

Czyżby przypomniał sobie dni obfitości, kiedy objadał się ciepłem mięsem i wypijał krew żyjącej jeszcze antylopy?

Przyszły ciężkie czasy. Zadowoliłby się najdrobniejszą padliną, ale sępy i inne zjadacze trupów pilnowały dobrze swej dziedziny.

Żal mi się zrobiło biedaka, a ponieważ mieliśmy w tej chwili więcej mięsa, niż można było zużytkować, poszedłem wziąć udziec z dzika.

Masz, stary łajdaku! krzyknąłem.

Podniósł ociężałą głowę, przestraszony. Rzuciłem udziec prosto pod jego nogi. Mimo to wahał się. Po chwili jednak osłabionym węchem poczuł woń mięsa. Wówczas schwycił je i począł pożerać, mrucząc radośnie.

Mówią, że tygrys jest głupi. To możliwe. Ale krzyk żołądka budzi inteligencję u najgłupszych nawet zwierząt... Następnego dnia zjawił się znowu i stanął na tem samem miejscu, gdzie dostał mięso.

— To znowu ty, stary bandyto!

Czy poznał głos mój? Odpowiedział pomrukiem bardzo łagodnym i wówczas przyszło mi na myśl, żeby go oswoić. Mięsa było więcej jeszcze niż poprzedniego dnia. W tym roku okolica pełna była dzików, które pustoszyły pola i ogrody biednych Hindusów.

Przyniosłem przeto potężny kawał mięsa i zawołałem go.

Już otwierać żarłoczną paszczę, nie obawiając się podstępu.

— Od tej chwili weszło to w zwyczaj. Co wieczora ów

krwiożerczy żebrak pojawiał się pod szałasem i

co wieczora otrzymywał swą jałmużnę.

Po tygodniu zbliżyłem się ostrożnie do niego. Potem zacząłem sam podawać mu mięso, wreszcie doszliśmy do całkowitego porozumienia,

tygrys oswoił się.

Taki oswojony tygrys musi jednak służyć do czegoś. Wobec tego, że żaden Hindus nie chciał pójść ze mną w głąb puszczy, wziąłem jako towarzysza wyprawy tego potwornego kota oraz trzy psy o nieomylnym węchu. Zwierzęta są w gruncie rzeczy równie niemądre, jak ludzie. Swą ogromną postawą tygrys trzymał w należytej odległości wszystkich drapieżników, nawet inne tygrysy.

Smutny zresztą był jego koniec. Widując go nieustannie, szczury które grasowały w pobliżu szałasu, odkryły wreszcie jego bezsilność i pewnego dnia, powracając ze wsi, zastałem go z otwartemi wnętrznościami, pełnemi tych wstrętnych gryzoniów. Żył jeszcze jęczał głucho, zanim jednak zdołałem wygonić napastników, wyzionął duszę prostą i drapieżną.



Ze świata.

RUMIENIEC OSKARŻYCIELEM.

W jednem z miast holenderskich służąca, robiąc zakupy na mieście, zgubiła banknot pięćdziesięcioguldenowy. Zawróciła więc, aby go poszukać, a spostrzegłszy przechodzącego młodzieńca, spytała go, czy czasem banknotu nie znalazł.

Młodzieniec odpowiedział przecząco, przytem jednak zarumienił się mocno.

Służąca, uznawszy ten rumieniec za dowód winy, przywołała policjanta i kazała młodzieńca aresztować, a sędzia policyjny skazał oskarżonego na sto guldenów grzywny, motywując swój wyrok tem, że gdyby oskarżony banknotu nie był znalazł, toby się nie rumienił.

Oczywiście młodzieniec nie zgodził się na ten szczególny wyrok i zaapelował do sądu wyższego, zaznaczając w skardze apelacyjnej, że jest bardzo wrażliwy i łatwo się rumieni, zwłaszcza gdy rozmawia z dziewczętami.

Sąd uznał to tłomaczenie za uzasadnione i orzekł, że rumieniec nie może służyć za dowód winy. Wobec tego zniósł wyrok pierwszej instancji i uwolnił oskarżonego.

Rozmowy spirytystyczne z duchem Faraona.

Członkowie londyńskiego towarzystwa spirytystycznego udają się w październiku do Egiptu celem dokonania sensacyjnych doświadczeń w dziedzinie okultyzmu. Seanse odbywać się będą w komnacie królewskiej piramidy Cheopsa, by dowiedzieć się od Faraona szczegółów, dotyczących budownictwa grobowców egipskich. W jakim języku prowadzone będą rozmowy? Złośliwi sceptycy proponują „esperanto"...

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(Ciąg dalszy)

103)

To było naturalne i nie zwracało zbytniej na siebie uwagi... Tymczasem lekcje owe były tylko pozorem, dla zamydlenia oczu matki i [illegible] znajomych... Z natury [illegible] pańskiego życia — trzymała się [illegible] narzeczeńca, wyczekując chwili, aby wypłynąć wraz z nim na szerszą arenę wesołego życia!...

Osobą tą była panna Laura Tagusz, która [illegible] w Zawoli, [illegible] w charakterze damy do towarzystwa baronówny Zeno...

Jakim się to stało [illegible]?

Wkrótce wyjaśnimy tę dziwną okoliczność!..

Dnia pewnego, gdy Celestyn najmniej się tego spodziewał, wpadł do niego Andrzej z miną arcy-zadowoloną. Było to właśnie w dzień przybycia barona Zeno, celem zabrania Anetki i wyjazdu do Zawoli...

Baron stanął w pierwszorzędnym hotelu, dokąd towarzyszyła mu tylko co odebrana z zakładu córka, i stara mamka jej Katarzyna.

Andrzej załatwiał [illegible] na mieście interesa barona, który, cały [illegible] widokiem dziecka, na chwilę nawet nie opuszczał hotelu...

Właśnie napisał był list do przełożonej zakładu, prosząc o zarekomendowanie osoby do towarzystwa córki, i Andrzej spełniał to polecenie.

Gdy powrócił do hotelu oznajmił baronowi o rezultacie [illegible], tenże, [illegible] adresu [illegible] sa, zawołał:

— To wybornie!.. [illegible] by [illegible] bo, celem porozumienia się z nami... Nie wątpię, iż będzie to kobieta [illegible], skoro ją zakład tak renomowany przysyła.

[illegible] Andrzej, zamiast [illegible], jak mu to było polecone, zastanowił się dosyć długą chwilę, i... uśmiech jakiś szatański wykrzywił mu usta!..

— [illegible] zawołał — chyba już sam szatan dopomaga mym planom!...

I wprost z hotelu pośpieszył do swego wychowańca!..

Na przywitanie, padł na fotel i oddał się wesołości, zacierając radośnie ręce.

Celestyn przestraszył się, przypuszczając, iż wspólnik jego zwarjował!..

— Cóż patrzysz na mnie takim przerażonym wzrokiem!.. bądź spokojny, jeśli zwarjuję to chyba nie w tej chwili...

Uspokoiwszy się cokolwiek, wyjął list przełożonej z kieszeni, podarł go w drobne kawałki i wyrzucił za bufet.

— Gdzie jest Laura? — zapytał porywczo!

— Albowiem?

— Albowiem musisz się z nią rozłączyć na czas pewien... Przeznaczyłem dla niej bardzo zaszczytne stanowisko, będzie damą do towarzystwa przyjaciółki twych lat dziecinnych, baronówny Zeno.

Na tę wiadomość, Celestyn popatrzył osłupiałym wzrokiem, a w końcu wybuchnął [illegible] śmiechem, Andrzej [illegible]...

— [illegible] jesteś ciekawy!.. Niema chwili do stracenia, posyłaj po nią natychmiast!

[illegible] skończył wyjaśniać bieżących [illegible] w drzwiach przyległego pokoju ukazała się powabna twarzyczka panny Laury...

Po [illegible] z Andrzejem, [illegible] na [illegible] twarze obecnych...

— Cóż to za nagły interes, który mi przerwał dokończenia toalety?..

— W tej chwili objaśni cię pan Lirocki, który pozwolił sobie rozporządzić twą osobą bez twej wiedzy!.. wszelako ponieważ to rzecz wielkiej wagi, siadaj oto tu na kanapce... i słuchaj z całem namaszczeniem...

Laura [illegible] poważnie-komiczną minkę i zawołała.

— Zamieniam się cała w słuch, z dodatkiem szanowny mentorze!

— Uprzedzam cię, piękna pani, iż kładę na twe barki obowiązek wielce dyplomatycznej natury!.. Wiem o tem, iż pragniesz dojść do majątku... do bardzo wielkiego majątku!.. otóż od ciebie samej zależy pozyskać to złote runo!.. Że zaś na tym świecie bez pewnego [illegible] i z twej strony oczekiwać go, mamy wszelkie prawo...

— Wstęp sam nie jest bardzo zachęcający, ze względu na poważną minę interlokutora, ale... mogą być bardzo są obiecujące... a więc...

— Cóż byś pani na to powiedziała, gdybyśmy ci ofiarowali mieszkanie w książęcym pałacu? prześliczny park, ekwipaże, wycieczki [illegible] zawołanie, a w dodatku parę tysięcy guldenów rocznie i prezenta... a to wszystko w nagrodę dotrzymywania towarzystwa cudownie pięknej, młodej panience?

Laura filuternym wzrokiem spojrzała na Celestyna, który, kładąc rękę na sercu, zawołał z patosem:

— Nie wymagając dochowania wierności twego najniższego sługi, z którym podzielać będziesz złote losy niedalekiej przyszłości!..

Ten ostatni argument rozśmieszył piękną osóbkę.

— Moi przyjaciele! — zawołała — tak was znam dokonale, iż dostrzegam między wierszami tego projektu inne jeszcze sekretne zlecenia, o których dotąd milczycie... Wiem ja dobrze, iż dopiski bywają często najważniejszą treścią listu...

— O co do tego — przerwał [illegible] Andrzej — to bagatela!.. najwyżej bacznie śledzić bieg wypadków... dawać objaśnienia w tym względzie na żądanie... a głównie postarać się sztuką przypodobania, o ile to będzie możebne, ująć w swe sidła starego tygrysa... ot i wszystko!...

Laura zerwała się z kanapki i, dygnąwszy jak pensjonarka, zawołała ze śmiechem.

— Nie umiem odlaskawiać dzikich zwierząt i za ten komis pokorne dzięki!

Odpowiedź tę przyjęto śmiechem...

W rezultacie tej narady, panna Laura znalazła się za dni kilka w Zawoli.

Celestyn przeniósł się na stałe do Warszawy, gdzie zajął umeblowany apartament na jednej z pryncypalnych ulic.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju w Sosnowcu Sekcja III, dnia 10 marca 1926 r. uznał winnym oskarżonego Władysława Szczepanika sprzedaży w dniu 6 lutego 1926 r. mięsa wołowego po cenie zbyt wygórowanej i skazał na zapłacenie grzywny w sumie 50 zł., z zamianą w razie nieściągalności na 7 dni aresztu, oraz na uiszczenie 5 zł. opłaty sądowej.

Za zgodność

4275 Kierownik kancelarji sekcji III

(Podpis nieczytelny)

Nr. K. 318/26 r.

Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju w Sosnowcu Sekcja III, dnia 10 marca 1926 r. uznał winnym oskarżonego Chaima Szmcera sprzedaży w dniu 2 lutego 1926 r. mięsa wołowego po cenie zbyt wygórowanej i skazał go na zapłacenie grzywny w sumie 50 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 7 dni aresztu, oraz na uiszczenie 5 zł. opłaty sądowej.

Za zgodność

4276 Kierownik kancelarji sekcji III

(Podpis nieczytelny)

Nr. K. 383/26 r.

Czy jesteś już członkiem Ligi Obrony Powietrznej Państwa?

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Warsztat ślusarsko-kowalski pędzony motorem elektrycznym, sklepowe urządzenie sprzedam lub wydzierżawię Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 4241-1

Samochód ciężarowy „Fiat" 4 t w doskonałym stanie do sprzedania, tamże 6,000 szt dachówki po przystępnej cenie. Wiadomość tel. 107, Sosnowiec. 4241-2

Ogólna wyprzedaż: bielizny, trykotaży, krawatów, bluzek. Cegłowski 3 Maja 11. 4273-2

Lokale.

10 groszy za wyraz.

Potrzebny pokój Sosnowiec lub Pogoń z osobnem wejściem możliwie zaraz. Zgłoszenia „Iskra" pod „L. K". 4269

Posady i prace.

Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebny czeladnik blacharski. Sosnowiec, Pańska 35. Gross 4252-3

Potrzebny pracownik do hurtowego składu papieru, tylko ze znajomością kilkuletnią branży i języka niemieckiego Oferty piśmienne „Nasz Sklep" Sp. Akc. Oddz w Sosnowcu, Warszawska 8. 4262-1

Potrzebna panienka do sklepiku. Wiejska 4 4274

Potrzebna zaraz kucharka restauracyjna. Wiadomość filja „Iskry" Dąbrowa. 4280-1

Nauka i wychowanie.

10 groszy za wyraz.

Bezpłatnie listownie wyucza stenografji wszystkich Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. 4024

Różne.

10 groszy za wyraz.

Za 180 zł. na dogodne raty może każdy uzyskać dyplom szoferski po ukończeniu urzędowo koncesjonowanych kursów kierowców samochodowych w Sosnowcu przy ul. Swobodnej (za Dźwignią). 4271-2

Przybłąkał się pies żółty, białe łapy. Wiadomość: Dębowa 3. Majos 4272

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Icek Zygielbaum zgubił notes i dowód osobisty, wydany przez magistrat miasta Zawiercie. 4243-1

Zgubiono legitymację zapomogową wydaną przez gminę Włodowice na nazwisko Michalaka Andrzeja. 4247-1

Skradziono dokumenty na nazwisko Berka Gelbbara: książkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydane przez PKU Sosnowiec wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Siewierz i patent III kategorji na skład drzewa 4245-1

Rechnic Frajdla zgubiła sakiewkę z dowodem osobistym, wydanym przez Starostwo Będzińskie, oraz złotych. Łaskawego znalazcę uprasza się tylko o zwrot sakiewki z dowodem osobistym. Sosnowiec, Narutowicza 30. 4213

Tekla Krzyżowska zgubiła książ ludności.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Konstanty Ćwiera. Drukarnia Sp. Akc. „Kurjera Zachodu," ul. Dębińska 1.